Po konfiskacie nakład drugi

Na str. 3: Komunizm wobec Austrji robotniczej

Cz Nr. 94 (5715) WARSZAWA, WTOREK 6 MARCA 1934 r. Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-88
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

„Organizowanie" gospodarstwa w Polsce

Jak niewesoło wygląda nasze życie gospodarcze, to rzecz aż nadto chyba znana.

Naprzekór wszelkim „widokom poprawy", któremi próbuje się ludziom oczy zasypać jak śmieciem, kryzys i bieda ogólna coraz bardziej pogłębia się i rozszerza.

Kurczą się obroty towarowe w kraju i z zagranicą, konsumcja wewnętrzna, nawet artykułów *codziennej, nieodzownej potrzeby* — chleb, nabiał, mięso, cukier, sól i t. d.! — spadła już do poziomu, *nigdy dotąd nie notowanego* i obniża się dalej, mnożą się bankructwa, wzrasta bezrobocie.

Ogłoszona w ostatnich dniach likwidacja jednej z największych fabryk krajowych, warszawskiego „Parowozu", za czem idzie wyrzucenie na bruk *nowego tysiąca ludzi* — z rodzinami paru tysięcy osób, które zwiększą szeregi bezrobotnych nędzarzy *straconych zarówno dla produkcji, jak i dla konsumcji!* — w sposób niezmiernie jaskrawy, oświetla całą nietylko niedorzeczność ale i nieuczciwość tego „optymizmu", który — sam rozpierając się wśród *wszelakiego dosytu!* — karmi biedującą ludność swemi, nadmuchanemi blagą „pociechami"....

Jeżeli pod naciskiem kryzysu uginają się nawet większe warsztaty przemysłowe czy rolne—które „współpracując" z Rządem i posiadając w jego obozie wielkie wpływy potrafią sobie dawać radę — to cóż mówić o tem prawdziwem morzu niedostatku, rozlewającego się wśród miljonowych mas *drobnych rolników, rzemieślników, sklepikarzy* i t. d., tak ciężko dziś borykających się z życiem.

Pod firmą „posiadacza", kryje się tam dziś bieda straszliwa, która tych „posiadaczy" — szczodrobliwie „honorowanych" przeróżnymi „nakazami płatniczymi"—sprowadza do poziomu zupełnego prawie nędzarza.

Wszystko to wypływa z jednej głównej przyczyny, jaką jest *coraz większe zubożenie i spadek siły nabywczej ludności miast i wsi*, za czem idzie coraz szybsze *kurczenie się rynku wewnętrznego.*

Tymczasem — *co robi się u nas dla tej właśnie najważniejszej, podstawowej dla życia gospodarczego*, kwestji?!..

Co robi się, jaki wysiłek czy bodaj tylko próbę, dla *ożywienia konsumcji*, stanowiącej przecież *klucz do wszelkiej wogóle poprawy gospodarczej?*

Wiemy naogół, jakie w powyższym kierunku czynią starania inne państwa, rozumiejące to dobrze, że *bez konsumcji wszelka wogóle produkcja i wymiana towarów traci swój cel i sens.* Ale — co robi się w Polsce? Oto parę przykładów:

a) Przy obniżającej się coraz bardziej *stopie życiowej ludności*, forsuje się *eksport deficytowy*, którego skutki coraz silniej obarczają kraj w postaci bądź niesłychanie *wyśrubowanych cen* za artykuły eksportowe (cukier, nafta, węgiel i t. p.) bądź też licznych specjalnych *danin i opłat* na koszty „interwencyj" rządowych, premij eksportowych i t. p.

b) Przykręca się coraz bezwzględniej *śrubę fiskalną*, która zubożały kraj wygniata doszczętnie, jak cytrynę.

c) Fundusz Bezrobocia, stworzony nie z sentymentu dla bezrobotnych a z uwagi na życie gospodarcze, dla utrzymania konsumcji, zamieniono na *dochodowe przedsiębiorstwo, dające czyste zyski* — mimo wysokich kosztów administracji! — gdy tysiączne masy bezrobotnych, bez pracy i zasiłków, *przymierają głodem.*

d) Dzień roboczy we wszystkich innych państwach *skracany, celem zwiększania zatrudnienia* — jedynie w Polsce przedłuża się, co *zatrudnienie zmniejsza*, przyczem same właśnie instytucje i przedsiębiorstwa państwowe, bądź przez *masowe redukcje* pracowników, bądź ustawiczne a sztuczne—jak np. na kolei—*ograniczanie pracy*, jeszcze bardziej zwiększają bezrobocie.

Wszystkie powyższe eksperymenty *podcinają konsumcję* coraz silniej.

Ale pocieszmy się. Życie gospodarcze w Polsce wprawdzie podupada, za to jednak roi się od pomysłów, mających na celu: *utrwalenie „systemu"*, choćby nie wiadomo za jaką cenę...

Do rzędu takich pomysłów — które ogólne zło muszą tylko powiększyć — należą dwa nowe: *przymus organizacji w przemyśle, rzemiośle i handlu*, tudzież... *przymusowa kartelizacja rolnictwa* (!) *i handlu zbożowego*, pod obiecującą nazwą „organizacja produkcji i zbytu".

Co do rolnictwa, to na razie są to jeszcze projekty—naturalnie tak genialne, że wszystkie organizacje rolnicze bronią się przeciw nim rękami i nogami.

Sprawa pierwsza jednak przybrała już konkretne kształty *noweli do obowiązującego obecnie prawa przemysłowego*, która na posiedzeniu sejmowej Komisji handlowej *głosami BBWR* została już przeforsowana.

Nowelą rzeczoną warto zająć się bliżej. Na razie dla ogólnego naświetlenia jej *tendencyj i charakteru* wystarczy wskazać na takie kwiatki jak np. *przymus należenia* do organizacji, odpowiednio „spreparowana" *sprawa „koncesji"* lub też sprawa *„uzdolnienia fachowego"* do prowadzenia przedsiębiorstwa i t. d. i t. p.

Można sobie wyobrazić, co będzie się działo—w dzisiejszych stosunkach! — gdy ten projekt, *zupełnie sprzeczny z obowiązującą Konstytucją*, stanie się ustawą i gdy nad tysiącami drobnych warsztatów pracy — bo wielkie i wpływowe nie dadzą sobie krzywdy zrobić! — *zawiśnie ciężka ręka „sanacyjnej" biurokracji*, uzbrojonej w rozmaite, elastyczne „paragrafy", któremi można człowiekowi poprostu życie obrzydzić.

Tak to „organizuje" się i „reguluje" życie gospodarcze w Polsce.

Co potrafi jeszcze szczęśliwie wymknąć się ze szponów kryzysu lub uratować z pod „śruby", to może dodusić tępy szablon lub złośliwość różnych biurokratycznych formułek, w które próbuje się zakuć cały kraj.

K.

Zamach na posła japońskiego

Z Szanghaju donoszą, że podczas uroczystości ku czci poległych żołnierzy japońskich dokonano na posła japońskiego przy Rządzie chińskim, Aricshi, zamachu. Pewien osobnik rzucił na posła bombę, która szczęśliwym zbiegiem okoliczności, nie eksplodowała. Zamachowiec został ujęty. Jak wykazało śledztwo, jest on Koreańczykiem i należy do antyjapońskiej organizacji terorystycznej. W związku z zamachem dokonano licznych aresztowań. (ATE).

Austrja i Habsburgowie
Prądy monarchistyczne

Z Wiednia piszą do nas:

Krwawe zwycięstwo **Dollfussa — Feya** „uskrzydliło", jak zawsze bywa, wszelkie reakcyjne prądy i kierunki w społeczeństwie burżuazyjnem. Pieniądze **Mussoliniego** „pracują" zresztą w dalszym ciągu z niesłabnącą energją. Podniósł głowę do góry i **monarchizm** legitymistyczny, marzący o powrocie **Habsburgów.** Nazywa się to **„Cesarską partją ludową"**; u steru stoi arystokracja dawniej dworska; „ludowość" reprezentują kamerdynerzy, pokojówki i szoferzy jego cesarsko - królewskiej mości. Całe towarzystwo liczy na wodza „Heimwehry", ks. **Stahremberga,** no, i przedewszystkiem na Rzym faszystowski i na Rzym **watykański**; Francja miałaby nie przeszkadzać, bo przecież dynastja w Wiedniu utrudniłaby „Anschluss" do Trzeciej Rzeszy, a lepiej już oddać Austrję i Węgry pod zwierzchnictwo **Włoch** niż pod zwierzchnictwo **Hitlera**; „Mała Ententa" nie nie zrobi na własną rękę.

Tak wyglądają te kombinacje. Rzecz prosta, cesarstwo odbudowane byłoby cesarstwem **faszystowskiem.** Co do tego arystokracja wiedeńska nie zgłasza żadnych zastrzeżeń, byle istniał „na wierzchołku" dwór z szambelanami i z damami dworskiemi, z balami i z orderami.

Ks. **Stahremberg** narazie dyplomatyzuje; ;może tak a może nie; w każdymbądź razie pierwsza jego troska, nakazana z Rzymu, — to **faszyzowanie** kraju. „Mały dyktator" sam **Dollfuss**, utracił po „zwycięstwie" znaczną część poprzedniej swej władzy na rzecz wicekanclerza **Feya** i tegoż ks. **Stahremberga; Dollfuss** płynie już zresztą z rozwiniętemi żaglami po fali faszystowskiej... **Habsburgowie** spoglądają z poza granic tęsknemi oczyma na „dziedziczny tron" utracony.

Dollfuss płynie... Skołataną łodzią austrjacką steruje myśl i wola dyplomacji włoskiej za pośrednictwem rąk przywódców „Heimwehry" i błogosławieństw papieskich.

Przyszłość najbliższa pokaże, dokąd ta łódź, czerwona od krwi własnego ludu, dopłynie pod takiem zbiorowem kierownictwem.

W.

Spotkanie w Rzymie
Pod skrzydłami Mussoliniego

W dniach 12 — 15 marca nastąpić ma spotkanie w Rzymie DOLLFUSSA, GOEMBOESA, premjera dyktatury węgierskiej, no i MUSSOLINIEGO, jako gospodarza i kierownika całej akcji nad „montowaniem" faszyzmu w Europie południowo - wschodniej. Na owem spotkaniu rozstrzygnie się również los Habsburgów, przynajmniej w sensie prób odzyskania korony.

Przygotowania do odbudowy
Monarchji austro-węgierskiej

Urzędowy węgierski „Juggetlenseg" przynosi z Wiednia sensacyjną wiadomość, że mimo uspakajających oświadczeń kompetentnych kół politycznych, nastąpią w najbliższym czasie konkretne zarządzenia, celem przeprowadzenia restauracji Habsburgów. Zarządzenia te dzielić się mają na 4 etapy:

1) unieważnienie ustawy detronizacyjnej,

2) sprowadzenie zwłok cesarza Karola,

3) zezwolenie na pobyt w Austrji b. cesarzowej Zyty i arcyksięcia Ottona, i

4) próba osadzenia Ottona na tronie.

Celem przeprowadzenia tych planów legitymiści austrjaccy nawiązali kontakt z legitymistami węgierskimi, którzy zobowiązali się do spokojnego zachowania, jak gdyby nie wiedzieli co ma nastąpić w Austrji.

Poważne koła polityczne Austrji śledzą z niepokojem poczynania austrjacko-węgierskich legitymistów pomimo ochłodzenia ich nadziei przez ministra Barthou. Łączność między austro-węgierskimi legitymistami, a zamkiem w Steenockerzell w Belgji, w którym mieszka arcyksiążę Otton, jest regularnie utrzymywana przez obywateli austrjackich i cudzoziemskich. (PAT.).

Głos „Prager Presse"

„Prager Presse" poświęcił artykuł wstępny sprawie restauracji **Habsburgów** w Austrji. Należy stwierdzić, że nigdy może sprawa powrotu **Habsburgów** nie przedstawiała się tak groźnie, jak obecnie. Prawdopodobnie legitymiści zostali ośmieleni tym faktem, iż demokracja została w Ausrtji zupełnie zlikwidowana. Pierwszym etapem na tej drodze będzie przyznanie Habsburgom ich praw cywilnych, zniesienie prawa banicji i zwrot dóbr skonfiskowanych. Dziś — ciągnie dalej dziennik — dla przeprowadzenia tych rzeczy nie potrzeba już kwalifikowanej większości w parlamencie ani plebiscytu. Wystarczy, że ks. **Starhemberg** poweźmie decyzję i ogłosi odpowiedni dekret.

Ci którzy orjentują się w stosunkach monarchistów austrjackich, zdają sobie sprawę, że nowa akcja agitacyjna może stanowić niebezpieczeństwo dla pokoju w Europie, a zwłaszcza w Europie centralnej. Nastroje monarchistyczne kół, znadujących się obecnie u władzy, nie są do tego stopnia niebezpieczne, żeby Otto mógł powrócić na tron, lecz są niebezpieczne o tyle, że ośmielają elementy niepokoju w Europie. (PAT).

W Wielkiej Brytanji
Dalszy pochód Socjalizmu
Liberałowie w obliczu klęski

W czwartek bieżącego tygodnia odbędą się w obrębie wielkiego **Londynu** wybory do rady municypalnej, które oczekiwane są tym razem z wielkiem napięciem.

Labour Party czyni wielkie wysiłki, aby uzyskać większość i ująć rządy w Londynie w swe ręce. Wobec **niewątpliwej radykalizacji społeczeństwa angielskiego,** w ciągu ostatnich kilku miesięcy, posiadający większość w radzie municypalnej i rządzący obecnie w hrabstwie Londyńskiem „reformatorzy municypalni", równoznaczni z konserwatystami, są w obawie o utratę swej przewagi.

Ogółem głosujących jest przeszło 2 miljony, ale frekwencja głosujących w wyborach municypalnych jest minimalna. W r. 1931 głosowało 18 procent uprawnionych, a w r. 1928 — 35 procent uprawnionych. W roku bieżącym spodziewany jest duży udział wyborców.

W r. 1931 konserwatyści zdobyli 288 tys. głosów, socjaliści 214 tys. i liberałowie 31 tys. W roku 1928 konserwatyści zdobyli 285 tys., socjaliści 252 tys., liberali 97 tys.

Socjaliści liczą, że tym razem przekroczą cyfrę swoich głosów z r. 1928 i że conajmniej zrównają się z konserwatystami, o ile ich nie zwyciężą. Na specjalną uwagę zasługuje również sytuacja liberałów, jest ona bowiem tak słaba że możliwe jest, iż przy wyborach czwartkowych liberałowie nie odegrają już najmniejszej roli. (PAT).

W Rumunji
Zjednoczenie ruchu chłopskiego

Prowadzone od dłuższego czasu rokowania pomiędzy **narodową partją chłopską** (t. zw. zaranistami) i stronnictwem chłopskiem dr. **Lupu** w sprawie połączenia obu stronnictw, mają **przebieg pomyślny.** Według informacyj z kół politycznych, połączenie to nastąpi prawdopodobnie jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia. Dr. **Lupu** będzie prawdopodobnie wiceprzewodniczącym nowego zjednoczonego stronnictwa ludowego. (ATE).

408
Konfiskata „Robotnika"

Wczorajszy „ROBOTNIK" uległ poraz 28 w r. b. i poraz 408 w epoce „sanacyjnej" konfiskacie za ustępy z uchwał robotników budowlanych przeciwko t. zw. ustawie scaleniowej.

Z Hitlerji

Likwidacja świąt

Nowa ustawa Trzeciej Rzeszy znosząca szereg świąt katolickich wywołała w konserwatywnych sferach katolików bawarskich wielkie zaniepokojenie. Szczególnie dotknięci czują się Bawarzy zniesieniem świąt Trzech Króli i Św. Józefa, patrona Bawarji, które to święta obchodzono w Bawarji zawsze bardzo uroczyście. (PAT).

Krupp i Thyssen — jako kierownicy... związków robotniczych

Dr. Ley, wódz „frontu robotniczego" w Niemczech, zamianował... przedsiębiorców przywódcami związków robotniczych. Najśmielsze marzenia kapitalistów nie szły tak daleko. Wszystkie organizacje robotnicze zostały rozwiązane, a na ich miejsce powołano 20 stowarzyszeń żółtych na całą Rzeszę. W każdym zakładzie robotnicy bez różnicy zawodu należą przymusowo do organizacji, na czele której staje **przedsiębiorca.** Organizacje te, łączone wedle przemysłów, tworzą wspólnie „front robotniczy". A ponieważ na czele przedsiębiorców stoją **Thyssen** i **Krupp, śmiertelni wrogowie klasy robotniczej,** przeto obu tych ludzi należy uważać za kierowników związków robotniczych.

Prawa **przedsiębiorców** poszczególnych zakładów **są prawie nieograniczone.** Zarówno płace, jak warunki pracy i umowy zależą prawie wyłącznie od przedsiębiorcy; prawa robotników sprowadzono niemal do zera.

Zgon „Angriffu"

W Berlinie przestał wychodzić dziennik hitlerowski „Angriff", redagowany przez ministra propagandy **Goebbelsa.** Był to dziennik brukowy i zanim **Hitler doszedł** do władzy, odegrał dużą rolę propagandową, przeznaczony był bowiem dla szerokich mas i w demagogji nie dawał się prześcigać nikomu.

Obecnie brak czytelników spowodował zgon „Angriffu". **Minister** propagandy stracił swój najważniejszy organ propagandowy i **żadne subwencje** nie mogły go utrzymać przy życiu.

Na placu został tylko „Völkischer Beobachter", organ **Hitlera,** redagowany przez **Rosenberga.**

Zgon pos. J. Smulikowskiego

Wczoraj zrana zmarł w Warszawie pos. BBWR, **Juljan Smulikowski,** wiceprezes i faktyczny kierownik **Związku Nauczycielstwa Polskiego.**

Demonstracje młodzieży obwiepolskiej

W związku ze zniesieniem ograniczeń narodowościowych i wyznaniowych w Bratniej Pomocy Studentów Uniw. Warszawskiego, wczoraj młodzież obwiepolska usiłowała urządzić demonstracje antyżydowskie.

Na wydziale prawnym odbyła się masówka, podczas której rozrzucano nielegalne ulotki obwiepolskie i wznoszono okrzyki przeciwko senatowi akademickiemu, decyzją którego ograniczenia narodowościowe zostały zniesione.

Gmach Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, gdzie odbywają się wykłady, był obstawiony przez policję, która udaremniła przeniesienie się demonstracji na ulicę.

Pokwitowania

NA OFIARY REWOLUCJI W AUSTRJI

Zebrane przed odczytem tow. Z. Piotrowskiego, urządzonym przez TUR w Płocku dn. 3 b. m. od bezrobotnych i pół bezrobotnych zł. 8.70.

Edward Osóbka w Końskich zł. 25.

Od pracowników umysłowych zebrane na listę W. OKR. PPS. Nr. 46 — zł. 28.50.

E. Wróblewska w Wilna zł. 5.

NA DZIECI BOHATERSKICH ROBOTNIKÓW AUSTRJACKICH

III Gromada Czerw. Harcerstwa im. St. Posnera (lista W. OKR. PPS. Nr. 63) zł. 2.20.

VII Gromada męska Czerw. Harcerstwa (Ochota) zebrane na akademji w dn. 4 b. m. zł. 5.

R. Smigielski w Baranowiczach zł. 5.

Dnia 25 lutego r. b. na walnem zebraniu TUR w Zakopanem zebrano zł. 21.20

NA FUNDUSZ POMOCY DLA BOHATERSKICH ROBOTNIKÓW AUSTRJI

Wpłacono do Komisji Centralnej:
Zarząd Gł. Zw. Drukarzy W-wa zł. 50.

Dźwina i Prypeć znów zamarzły

Centralne Biuro Hydrograficzne Ministerjum Komunikacji zaobserwowało dziwne zjawisko zamarznięcia całkowitego rzek na Kresach Wschodnich, w czasie pełnej odwilży na innych rzekach polskich.

Z powodu przejściowej fali mrozów na Kresach całkowicie znów stanęły **Dźwina i Prypeć.**

Na Wiśle pod Warszawą rozpoczął się wczoraj spadek wód. Wobec minięcia fali powodziowej wodomierz stołeczny wykazał spadek z 328 cm. na 320. W połowie przyszłego tygodnia oczekiwana jest trzecia fala powodziowa, która jednakże nie przekroczy 3 m. (PID)

Obrady Senatu

Przebieg wczorajszego posiedzenia

Dosyć obszerny, bo zawierający aż 26 punktów, porządek dzienny wczorajszego posiedzenia Senatu, przeszedł gładko i spokojnie. Nad pierwszemi sześcioma punktami wogóle nie było żadnej dyskusji i przyjęto w brzmieniu sejmowem, conajwyżej z drobnemi redakcyjnemi poprawkami. Dopiero przy ustawie o ochronie porządku na kolejach użytku publicznego zabrał głos sen. *Makuch* (Ukr. radykał), który uważa, że zadużo tworzy się nowych organów. Na kolejach jest i obecnie porządek i nie zachodzi potrzeba tworzenia nowych organów. Ma duże zastrzeżenia co do przepisów, mówiących o użyciu broni. Klub mówcy sprzeciwia się ustawie.

Ustawę przyjęto.

Następnie przyjęto bez dyskusji kilka ustaw ratyfikacyjnych.

Posiedzenie skończyło się przed godziną 6-tą.

O terminie następnego posiedzenia senatorowie zostaną powiadomieni.

Dokoła łuckiego procesu

(reportaż naszego wysłannika)

Nad salą Sądu Okręgowego w Łucku zawisł cień tego, co zyskało miano „łuckiej tajemnicy". To wszystko, co dochodziło do nas w formie opowiadań, szeptanych na ucho, co krzyczało białemi plamami gazet, co kryło się za oświadczeniem min. **Składkowskiego,** że „nie wszystko w Łucku było w porządku", to wszystko słyszymy na sali sądowej. Oskarżeni szczegółowo, uporczywie opisują przebieg długiego, trzyletniego śledztwa. Wskazują na poszczególnych funkcjonarjuszy policyjnych... Kłopotliwe są też pytania obrony, pytania, na które niektórzy świadkowie odpowiadają: nie, albo... uchylają się od odpowiedzi, korzystając z przepisu procedury, pozwalającego nie odpowiadać, jeśli odpowiedź pozytywna byłaby przyznaniem się do przestępstwa...

Świadkowie są różni. Niema głównego świadka oskarżenia, **Jana Kozaka,** o którego roli niejednokrotnie mówią oskarżeni w sposób... niezbyt delikatny. Jest p. komisarz **Zadzielski,** który miał umorzoną na mocy amnestji sprawę o pobicie aresztantów. Jest p. **Tkaczuk,** b. przodownik policji, przeniesiony na emeryturę po uzyskaniu od oskarżonych przyznania się do winy, jest p. **Zaremba,** jedna z ofiar owego „rozpędzenia" urzędu łuckiego, dokonanego przez p. ministra **Składkowskiego.** Zeznawał p. **Władysław Szczygiel,** były technik okręgowy K. P. P. w Przemyślu. Jak wynika z zeznań tego świadka, wstąpił on na służbę wywiadu na 7 miesięcy przed wstąpieniem do „Kompartji" Podczas zeznań tego świadka był ciekawy moment. Pyta osk. **Baranowitzer:**

— Czy pan był aresztowany?
Św: Byłem.
Osk.: Czy pana bito?
Św.: Nie pamiętam.
Osk.: Czy wywiadowca **Lisowski** bił pana po twarzy?
Św.: Po twarzy? Nie.
Osk.: A gdzie bił?
Św.: Gdzie chciał.
Osk.: A za co?
Św.: Bo nie chciałem się przyznać...
Osk.: Czy wiedział, że pan jest na służbie wywiadu?
Św.: Nie.

Swiadek ten tem się różnił od innych świadków oskarżenia, że odpowiadał jedynie na pytania. Pozostali świadkowie recytują swe zeznania płynnie.

Czy oskarżeni, badani w czasie śledztwa, równie płynnie przyznawali się do winy, niewiadomo. Ci, którzy ich badali, twierdzą, że tak. Oskarżeni opowiadają dziwne rzeczy...

— — — — — — — —

...Ale tego nie potwierdzili świadkowie oskarżenia. Jednomyślnie oświadczają, że przymusu przy badaniach nie było. Badania odbywały się normalnie, przyczem, jak podkreślił p. **Tkaczuk,** „papier nie wystarcza". Badania ułatwiała jedynie tablica

z napisem: „bujać to my, ale nie nas", której istnienie w łuckim urzędzie śledczym potwierdził p. **Wasilewski,** b. zastępca naczelnika wydziału bezpieczeństwa.

Dość charakterystyczne były **również zeznania** naczelnika łuckiego **więzienia,** który czynił wszystko „zgodnie z regulaminem", przyczem zauważył, że regulamin nie przewiduje **łóżek w celi,** a tylko „miejsce do **spania",** a miejsce takie jest zawsze, choć czasem... **na podłodze.** Pozatem dla tego pana „**cała działalność komuny więziennej jest bandytyzmem**", skąd zdarza się czasem, że **krnąbrni** więźniowie na widok funkcjonarjuszy straży więziennej **uciekają** w popłochu i z pośpiechem rozbijają sobie niekiedy głowę o drzwi celi.

WŁADYSŁAW JAKUBOWSKI.

Depesze z całego świata

SPÓR O GRAN CHACO.

Według doniesień z Buenos Aires pośrednictwo Ligi Narodów pomiędzy Boliwją i Paragwajem w sprawie położenia kresu konfliktowi o **Gran Chaco** napotyka na poważne trudności. Rząd boliwijski nie udzielił dotychczas odpowiedzi na projekt komisji.

Natomiast odpowiedź Paragwaju jest uważana za nienadającą się do przyjęcia.— Paragwaj domaga się m. in. specjalnych gwarancyj przed wstrzymaniem działań wojennych, wycofania wojsk z terytorjum Gran Chaco, prawa wyłącznej kontroli policyjnej na tem terytorjum.

Pozatem Rząd Paragwaju oświadczył, że wyrok rozjemczy trybunału haskiego może **dotyczyć jedynie linji demarkacyjnej pomiędzy Boliwją a Paragwajem a nie całokształtu sporu.** Konferencja pokojowa winna zebrać się **przed wypowiedzeniem się trybunału haskiego a Boliwja musi zapłacić odszkodowanie wojenne.** Wobec takiego obrotu sprawy komisja Ligi Narodów zamierza w ciągu najbliższych dni opuścić Buenos Aires i udać się z powrotem do Europy. (ATE).

WIEC UPIORÓW.

W jednej z większych sal w Paryżu odbył się wielki wiec monarchistów rosyjskich, urządzony przez nową organizację *„Russkoje Sogłasije"*, która połączyła różne odłamy rosyjskiej monarchistycznej emigracji. **Na wiecu przewodniczył gener. Gurko. Przemówienia zostały wygłoszone przez generałów: Spirydowicza** (słynnego żandarma) i **Gulewicza, admirała Rusina,** oraz b. członków **Dumy Kowalewskiego, Czembersa, Markowa** i przywódcę **„Młodorusów" — Kazenbeka.** Wszyscy mówcy oświadczyli się za utworzeniem jednolitego frontu „narodowego" wśród emigracji rosyjskiej. (ATE.).

COSTES ODNALEZIONY.

We francuskich kołach sportowych wielkie zadowolenie wywołała wiadomość o odnalezieniu słynnego lotnika **Costesa.** Jak wiadomo, Costes wystartował w sobotę po południu do Kopenhagi i zaginął w drodze. Według otrzymanych doniesień, lotnik dokonał dzisiejszej nocy lądowania w Monasterze, w Niemczech. Samolot zabłąkał się z powodu gęstej mgły. (ATE.).

* * *

Costes oświadczył w wywiadzie prasowym, że w czasie swego lotu w odległości 30 — 40 klm. od Bremy napotkał na tak gęstą mgłę, że kontynuowanie lotu w tych warunkach było niemożliwe. **Wobec tego** lotnik zawrócił i wylądował w Monasterze gdzie oczekiwać będzie na polepszenie się warunków atmosferycznych. *Costes* wyraził zdziwienie, że we Francji uważano go za zaginionego. (ATE.).

URATOWANI.

Po 10-ciu dniach spędzonych na płytach lodowych, uniesionych na morze Kaspijskie **niemal wszyscy rybacy zostali uratowani.** Lotnik **Bragin przywiózł na brzeg trzech** rybaków, którzy przebyli na lodzie około miesiąca. Należy przypuszczać, że akcja ratunkowa dzięki pomyślnie prowadzonej akcji statków i samolotów będzie niebawem całkowicie zakończona. PAT.).

RATOWANIE ZAŁOGI „CZELUSKINA".

Kierownik ekspedycji naukowej *„Czeluskina"*, **Schmidt, zawiadomił wczoraj** komisję ratowniczą, że lotnik **Lapidewski wraz z obserwatorem Petrowem, którzy wystartowali z przylądka De Wellen, szczęśliwie wylądowali w obozowisku rozbitków** *„Czeluskina"* na specjalnie przygotowanym przez rozbitków lotnisku. **Lądowanie, mimo** niezwykle trudnych warunków przy przeszło 40 stopniach mrozu odbyło się niezwykle pomyślnie. Lotnicy zabrali na samolot 10 kobiet i dwoje dzieci z obozu rozbitków i odlecieli z powrotem do przylądka Wellen. Szczęśliwy początek akcji ratowniczej ogromnie podniósł ducha pozostałych członków załogi *„Czeluskina"*. (PAT).

EKSPLOZJA NA LOTNISKU.

Na lotnisku Fort - Leavenworth (Ameryka) wydarzyła się **eksplozja o niezwykle gwałtownej sile.** 10 samolotów, stojących w hangarze, **padło ofiarą płomieni. Ogień** zniszczył również **urządzenia techniczne. Straty oceniane są na pół miljona dolarów.** Władze wszczęły natychmiast śledztwo w sprawie przyczyn eksplozji, ponieważ istnieją poszlaki, że wybuch nastąpił na skutek sabotażu. (ATE).

Na tropie morderców sędziego Prince'a

Prokurator generalny w **Dijon,** wracając z konferencji, odbytej z ministrem sprawiedliwości, oświadczył, że władze śledcze spodziewają się wkrótce wykryć morderców sędziego **Prince'a.**

W chwili obecnej istnieją 4 ewentualności, które zostaną zbadane przez prowadzących śledztwo.

Poszukiwania weszły ostatnio w bardzo interesującą fazę. Minister sprawiedliwości przydzielił specjalnego detektywa, który przyłączył się do badań przedsięwziętych przez policję w **Dijon.** (PAT).

O obrazę ks. Lorka

W Sądzie Okręgowym Warszawy rozpatrywano wczoraj sprawę biskupa kościoła starokatolickiego **Władysława Farona,** oskarżonego o zniesławienie w druku ks. **Lorka,** rzymsko - katolickiego proboszcza kościoła św. Krzyża w Warszawie. Sprawa ta dotyczy zarzutu, iż ks. **Lorek** miał jakoby pobrać 85 tys. zł. za pogrzeb ś. p. **Żwirki** i **Wigury.**

Zniesławienia tego dopuścił się oskarżony na łamach pisma **„Polska Odrodzona".** Redaktor odpowiedzialny tego pisma, **Bronisław Pateruch,** również znajduje się na ławie oskarżonych.

Ks. Lorek nadesłał był w swoim czasie sprostowanie do **„Polski Odrodzonej"** załączając pismo Aeroklubu, stwierdzające, iż zarówno za pogrzeb, jak i za miejsce na Powązkach nic duchowieństwo rzymsko - katolickie nie pobrało. Sprostowania nie zamieszczono. wobec tego ks. **Lorek** sprawę skierował do Sądu.

Po wysłuchaniu stron Sąd Okręgowy ogłosił wyrok, na zasadzie którego skazał **Poterucha** na 2 miesiące bezwzględnego aresztu, **Farona** zaś uniewinnił, opierając się na orzeczeniu Sądu Najwyższego które głosi, iż w wypadku umieszczenia oszczerczej wzmianki w piśmie, odpowiada za nią redaktor.

I. K.

Co robić? 3)

(Dalszy ciąg)

Aby cel ten osiągnąć musimy przekształcić nasz front robotniczy, ograniczony do klasy robotników przemysłowych, na **front pracy,** obejmujący wszystkie warstwy ludności pracującej fizycznie czy umysłowo, najemników, czy niezależnych, dla akcji wspólnej, celem przeprowadzenia nacjonalizacji kredytu i monopolów, rozporządzających surowcami i energetyką.

A ta nacjonalizacja, jakkolwiek ograniczona w stosunku do naszego tradycyjnego programu socjalizmu integralnego, byłaby dostateczną, by stworzyć planową gospodarkę, skierowaną ku szybkiemu opanowaniu bezrobocia i zwiększeniu dobrobytu dzięki podniesieniu siły nabywczej na rynku wewnętrznym. Szczegóły tego planu są przedmiotem bardzo poważnych badań Komitetu Studjów Społecznych. W trakcie ich opracowywania utwierdziłem się w przekonaniu, że problemat ekonomiczny, tak postawiony, daje się doskonale rozwiązać przy pewnych warunkach politycznych i psychologicznych, które zależą od naszej woli i naszej świadomości.

Ta wola musi kierować inicjatywą i ofensywą skierowaną śmiało ku nowemu celowi, ku zrealizowaniu nowych idej:

Zwalczyć kryzys! Znieść bezrobocie! Chcieć żyć pracując zamiast być płaconym za bezczynność!

Wyzyskując należycie nasze środki ekonomiczne! Ułatwiać rozwój rynku wewnętrznego jak również handlu zewnętrznego, uwalniając naszą produkcję od ciężarów nieprodukcyjnych. Skierowywać naszą gospodarkę ku coraz bardziej ogólnemu dobrobytowi.

Ośmieliłem się powiedzieć, że zamknięcie się na terenie narodowym, narzucone nam przez rozwój protekcjonizmu powszechnego, nie stanowi przeszkody dla reformy strukturalnej że nawet zwiększa jej konieczność i jej możliwość.

Tak długo jak mieliśmy do czynienia z kapitalizmem wzrastającym i związanym z ekspansją rynku światowego, mogliśmy się zadowolić klasyczną tezą, która oczekiwała realizacji socjalizmu na gruncie międzynarodowym od ewolucji międzynarodowej kapitalizmu.

Zrozumiałem jest, że w tych warunkach **można** było powiedzieć iż trzeba realizować socjalizm w ramach międzynarodowych najprzód, a następnie na gruncie narodowym, oraz że zaprowadzenie socjalizmu w jednym kraju jest chimerą.

Obecnie byłoby bardzo szkodliwem, gdybyśmy zadawalali się powtarzaniem tych formułek, które stały się niejako rytuałem. Przeciwnie trzeba sobie zdać jasno sprawę, że kapitalizm w fazie obecnej ewolucji stawi nas przed dylematem: albo socjalizować w każdym kraju, gdzie się ma władzę, albo wyrzec się na zawsze socjalizmu.

Oczywiście jeśli pod wyrazem socjalizmu rozumieć państwo idealne, którego ustrój jest urzeczywistnieniem integralnem warunków ekonomicznych i politycznych braterskiej ludzkości, to byłoby niedorzecznem mówić o socjaliźmie w jednym kraju choćby dla tego, że pomiędzy ideałem powszechnym a realizacją na gruncie narodowym zachodzą wielkie różnice. Jestem nawet skłonny do przyznania, że państwo takie jak Belgja, dążące do integralnej socjalizacji, jaką rewolucja rosyjska rozpoczęła przed 15-tu laty, narażone byłoby na bardzo poważne niebezpieczeństwa. Rzecz się ma inaczej, gdy chodzi jedynie o nacjonalizację kredytu i pewnych monopolów z pozostawieniem ustroju monetarnego, handlu prywatnego, pracy najemnej i własności prywatnej nie noszącej charakteru monopolu. Taki ustrój ekonomiczny dałby się doskonale zmieścić w otoczeniu krajów kapitalistycznych i mógłby utrzymywać z nimi stosunki ekonomiczne i polityczne. Można nawet przypuścić, że ten kraj byłby w sytuacji znacznie korzystniejszej dla rozwoju swego handlu międzynarodowego i pokrycia importu. W istocie cena kosztu wyrobów przemysłu wywozowego doznałaby ulgi od ciężarów, które obecnie ją krępują, ponieważ znaczna część materjałów i narzędzi nie jest spożytkowaną z powodu wydatków, jakie nam narzuca bezrobocie, oraz że energja ruchu stałaby się znacznie tańszą niż przy istnieniu prywatnych monopolów.

(Dok. nast.).

I. Z.

S'raik w częstochowskich zakładach ceramicznych

Strajk w Częstochowskich Zakładach Ceramicznych **„Barabara" S. B. Helman** trwa nadal. Robotnicy 6-ty dzień nie opuszczają zakładu pracy.

W dniu 1 b. m. administracja Zakładów, chcąc złamać solidarną walkę, wywiesiła ogłoszenie, że jeśli robotnicy do dn. 3 b. m. nie powrócą do pracy, rozwiązuje umowę o pracę.

Pracę w zakładach: wyładunek i załadunek wagonów — wykonywają kierownik i majstrowie. Sprowadzeni przez administrację fabryki łamistrajkowie z Bugaja, gdy dowiedzieli się od robotników o strajku, opuścili fabrykę, żądając zapłaty za sprowadzenie ich do zakładu.

OHYDA

Napaści komunistyczne na austrjackich socjalistów

Pisaliśmy już kilkakrotnie o ohydnych napaściach komunistycznych na bohaterskich socjalistów Austrji. Myśl jednak wciąż wraca do tego tematu. Wraca chociażby dlatego, że w każdym niemal numerze dzienników „Kominternu" powtarzają się znowu i znowu wciąż te same, i nawet gorsze napaści. Obrzydliwe i straszne widowisko. W dobie, gdy bieg dziejów stawia i musi stawiać na porządku dziennym sprawę *jedności* proletarjackiej!

Przyczyny tych niesłychanych napaści aż nadto są zrozumiałe. „Komintern" widzi *krach znanej legendy o „socjal - faszyzmie"* — legendy o tem, jakoby socjaliści byli podporami (i to głównemi) faszyzmu europejskiego. A przecież ta legenda była i jest jedną z podstaw ideologji „Kominternu". Pozatem, jak słusznie pisze tow. *Dan* w ostatnim *„Soc. Wiestniku"* — „Komintern" widzi, że *inicjatywa* rzeczywistej walki z faszyzmem przesunęła się stanowczo na stronę socjalistów. Każdy przecie może zestawić *bierne* zachowanie się komunistów Niemiec z *rewolucyjnem* wystąpieniem socjalistów Wiednia. Wreszcie — Rząd sowiecki, kierujący faktycznie „Kominternem", wedle swoich potrzeb państwowych, boi się dalszego upadku wpływów „Kominternu" — zwłaszcza, że klasa robotnicza widzi dobrze, jaką politykę międzynarodową prowadzi Rosja sowiecka, zawierająca przeróżne przyjazne umowy z państwami faszystowskiemi różnych typów. Stąd gniew, stąd wzmocnienie napaści.

Przyjrzyjmy się faktom.

Żałujemy mocno, że przeciętny czytelnik nie może przeczytać obrzydliwego referatu *Manuilskiego*, wygłoszonego z ramienia „Kominternu" na niedawnym Zjeździe komunistów (patrz np. „Prawdę" z 5 lutego r. b.). Cały ten referat dyszy dziką nienawiścią do Socjalizmu. Socjalna Demokracja — oto wróg! Przedewszystkiem zniszczyć Socjalną Demokrację *Manuilski* powiada:

> „Komuniści przepełnieni są *szczerą organiczną nienawiścią* względem socjalnej demokracji, jako agentki kapitału wewnątrz ruchu robotniczego, ale tę zdrową rewolucyjną nienawiść trzeba umieć *zaszczepić socjalistycznym robotnikom*".

I oto *Manuilski dowodzi*, że tej *nienawiści jeszcze zamało* i wciąż wymyśla poszczególnym sekcjom „Kominternu", że zamało nienawidzą partyj socjalistycznych.

Podobnie w Szwajcarji komuniści osłabili walkę z lewym socjalistą *Nicolem*, a przez to genewska kom-organizacja nie potrafiła umocnić swych wpływów. Natomiast dobrze czynią komuniści francuscy gdy „plują w twarz socjal - faszystowskim prowokatorom i obiecują, że ich powieszą".

Słowem — więcej nienawiści! Jaką rolę odgrywa dziś Międzynarodówka Socjalistyczna? Zdaniem *Manuilskiego*, tę samą rolę, jaką odgrywa *Kościół* (!), gdyż zaciemnia klasową świadomość proletarjatu. Słowem — konkluduje referent,

> „droga do jedności klasy robotniczej prowadzi *przez polityczną likwidację socjalnej demokracji, jako partji zdrady robotniczej*".

Jakże w świetle takich wywodów wygląda hasło jedności, rzucane (obłudnie) przez komunistów w tłumy robotnicze?

W dyskusji inni mówcy, naturalnie, gorliwie potakiwali referentowi. Np. *Łozowski*, wódz „Profinternu" (Kom. Międzyn. Zawodowej) mówił:

> „Należy na podstawie jednolitego frontu *socjalną demokrację rozbić i dobić, jako główną podporę burżuazji w klasie robotniczej*".

Skoro tak marną jest Socjalna Demokracja, a tak „rewolucyjny" jest „Komintern", zachodzi ciekawe pytanie, dlaczego „Kompartja" Niemiec nie wystąpiła rewolucyjnie podczas przewrotu hitlerowskiego? *Manuilski* czuł, że musi odpowiedzieć na to naturalne pytanie. I odpowiedział rzeczywiście w ten sposób, który potwierdza wielokrotnie wypowiadane przypuszczenie, że niemiecka „Kompartja" nie wystąpiła skutkiem wskazówek „Kominternu". Manuilski powiedział:

> „Nie, niemiecka Kompartja nie mogła pójść sama w bój, jeśli nie chciała stać się ofiarą faszystowskiej i *socjalno - demokratycznej prowokacji* obliczonej na to, aby pobudzić awangardę proletarjatu do przedwczesnego wystąpienia i fizycznie ją zniszczyć".

Bardzo ciekawe oświadczenie! A gdzież rewolucyjność? I czy *Hitler* nie zniszczył „Kompartji"? I skąd w takim razie prawo do potępiania Socjalnej Demokracji?

Tyle *Manuilski*. Wystąpił on ze swym referatem, polecającym wzmożoną nienawiść do Socjalizmu, jeszcze przed zbrojnemi walkami w Austrji. Gdy tylko te walki się rozpoczęły, natychmiast *„Prawda"* i *„Izwiestja"* zaczęły skwapliwie telegraficznie podawać wszystkie najohydniejsze burżuazyjne plotki o austrjackiej Socjalnej Demokracji, a w szczególności o jej przywódcach, zwłaszcza o tow. tow. *Bauerze* i *Deutschu*. Jednocześnie artykuły redagowano tak, żeby naiwny czytelnik pomyślał, iż największymi bohaterami wiedeńskiego powstania byli.... komuniści (którzy, jak wiadomo, nie odegrali żadnej roli).

Wystraszona tą ewentualnością, że bohaterstwo austrjackich robotników pociągnie ogół proletarjatu i że dwuznaczna taktyka „Kominternu" zostanie zdemaskowana, bolszewicka prasa dzień w dzień bombarduje insynuacjami austrjackich socjalistów. Usiłuje przytem dowodzić, że bohaterstwo „robotników" to jedno, zaś polityka Socjalnej Demokracji, to znowuż całkiem co innego.

„Prawda" z 19 lutego pisze:

> „Czyż nie jest jasnem, że powstanie austrjackiego proletarjatu jest *aktem oskarżenia* przeciwko całej międzynarodowej socjalnej demokracji".

Albo:

> „Jedną z lekcyj walki jest to, że szeregi proletarjatu winny być oczyszczone od zdrajców, od leaderów socjalnej demokracji".

W innym numerze (21 lutego) *„Prawda"* pisze jeszcze „lepiej":

> *„Za tę krwawą rozprawę z bohaterską klasą robotniczą całą odpowiedzialność ponosi austrjacka socjalna demokracja"*.

A więc nie *Fey* i nie *Starhemberg*, lecz *Bauer* i *Deutsch*. A dalej w tymże artykule *„Prawda"*, dodaje w haniebny sposób:

> *„Bauerowie i Deutschowie spieszą lizać pięty zwycięzców*, spieszą się wysłużyć, ażeby znowu otrzymać prawo *wstępu do faszystowskich przedpokojów w charakterze wiernych lokajów burżuazji"*.

W żadnem piśmie burżuazyjnem nie widzieliśmy czegoś podobnego. Niedarmo przed paru dniami wiedeńska *„Freie Presse"* pisała ironicznie po wysłuchaniu moskiewskiego radja o wiedeńskich wypadkach, że do podobnych napaści nawet sfaszyzowana burżuazja nie doszła...

Oddajemy te głosy i fakty pod sąd ogółu robotniczego. Niech osądzi, jaką moralną wartość mają te napaści! Niech osądzi, czego jest warta taka taktyka „Kominternu". Niech osądzi, czy to się przyczynia do odbudowy jedności proletarjackiej!

Słusznie pisze tow. *Dan*, że dzięki swej słabości w Austrji „Komintern" nie mógł tam *przeszkodzić* bohaterskiemu wystąpieniu socjalistów; ale czyni wszystko, aby osłabić międzynarodowy proletarjacki odzew na austrjacką walkę; żeby zatrzymać i dezorganizować mobilizację robotniczych sił w obliczu faszyzmu.

Smutna rola!

Kazimierz Czapiński.

Nikczemności komunistyczne

Pisaliśmy i piszemy dziś raz jeszcze jeden o haniebnem zachowaniu się komunistów wobec powstania robotników austrjackich. To zachowanie się warto przygwoździć szeregiem urywków z przemówień radjowych, nadawanych z Moskwy, oraz z prasy bolszewickiej.

16-go lutego, a więc tuż po krwawej rozprawie **Dollfussa i Feya** z bohaterskim proletarjatem austrjackim, radjo moskiewskie ogłosiło światu:

> „Niema podłości, oszustwa, podstępu, zdrady, którychby przywódcy socjalistyczni nie stosowali, by pozbawić robotników istotnej władzy i oddać ją kapitalistom i obszarnikom. *Opierając się na przywódcach socjalistycznych, burżuazja austrjacka przeszła do ofensywy na klasę robotniczą*".

Jak wiadomo, Rząd **Dollfussa** na samym początku powstania uwięził starych przywódców socjalistycznych, którzy już ze względu na swój wiek nie mogli walczyć w szeregach „Schutzbundu". Oszczercy moskiewscy przedstawiają uwięzienie, jako szatański podstęp socjalistyczny.

> „Przez swe uwięzienie przywódcy chcieli *pozostawić ruch bez kierowników*, by taksamo, jak w r. 1927, zdezorganizować masy robotnicze i wydać je na łup band faszystowskich".

Okazuje się, że socjaliści sami siebie zaaresztowali, by ułatwić zadanie **Dollfussowi i Feyowi!**

Pod datą 14-go lutego, t. j. trzeciego dnia powstania, korespondent berliński **„Prawdy"** moskiewskiej telefonował swemu pismu:

> „Pomimo zupełnej kapitulacji swych wodzów, robotnicy socjalistyczni biją się bohatersko.
>
> ...*Seitz* i *Bauer* są — według jednej wiadomości — aresztowani, według innych — *oddali się dobrowolnie pod opiekę policji i Heimwehry*".
>
> ... *„Wielu socjalistycznych przywódców złożyło swe parlamentarne mandaty i stanęło do dyspozycji rządu Dollfussa...* Kierownictwo S. D. ogłosiło odezwę, w której oświadcza, że S. D. nie chce wojny domowej i deklaruje swą wierność konstytucji i *swą uległość wobec legalnej akcji rządu*".
>
> ... „Skoro tylko Seitz, który się oddał w ręce policji, dowiedział się, że rząd wyznaczył komisarza na Wiedeń, prosił on (Seitz) o widzenie się z tym komisarzem i oświadczył mu, że *staje do jego dyspozycji bez zastrzeżeń*.
>
> ... „Podczas, *gdy policja bierze pod swą opiekę przywódców S. D., którzy się jej dobrowolnie poddają* — organizuje się nad robotnikami sądy doraźne".

W artykule redakcyjnym „Prawdy" z tejże daty czytamy:

> „Bestjalska faszystowska reakcja spodziewała się, *że przy pomocy Bauerów i ich spólników uda się jej dokonać „zimnego", „cichego" pogromu w robotniczych dzielnicach Austrji*".
>
> ... „Robotnicy Wiednia *odpowiedzieli barykadami na próbę wodzów S. D., zamierzających oddać masy na krwawą, faszystowską rzeź*.
>
> „Równie haniebnie, jak Braunowie, Welsowie i inni, *poddali się i wodzowie austrjackiej S. D. bez żadnej próby stawiania oporu faszystowskiej władzy*".

Wychodzi tedy, że robotnicy wiedeńscy przelewali swą krew nietylko w walce z **Dollfussem i Feyem**, lecz także z... **Bauerem, Deutschem, Seitzem, Rennerem** i in.

Nikczemność swą posunęli tak daleko, że tow. **Weisslowi** kazali wołać pod szubienicą: „niech żyje Międzynarodówka Komunistyczna". Tow. **Weissel** nie może się bronić, nie może prostować oszczerstw komunistycznych, tem łatwiej więc profanować jego pamięć...

W Rosji zbiera się składki na rzecz ofiar powstania austrjackiego. Akcja ta w związku z podłą kampanją antysocjalistyczną ma posmak wręcz obrzydliwy: jest to **handel krwią robotniczą na cele komunizmu...**

Dziwne metody konkurencji handlowej

Konkurencja w życiu gospodarczem, jak również i handlowem, jest rzeczą pożądaną, o ile naturalnie jest prowadzona lojalnie, lecz gdy zaczyna wchodzić na tory nielojalne — wtedy traci zupełnie swoje cechy i częstokroć zasługuje na potępienie przez całe społeczeństwo. I właśnie z podobną nielojalną konkurencją spotyka się jedna z polskich fabryk ostrzy do golenia „POLONOŻ", która powstała w maju 1931 r. i od początku używała litery „Z". jako znaku fabrycznego.

Ponieważ ostrza fabryki „POLONOŻ" w niczem nie ustępują ostrzom zagranicznym, w cenie zaś jest ogromna różnica, cieszą się więc u nas dużem i zasłużonem powodzeniem. Nic więc dziwnego, że powodzenie to było solą w oku zagranicznych konkurentów.

Ażeby zgnębić polską placówkę, jedna z firm zagranicznych zarejestrowała w Urzędzie Patentowym 1932 r. literę „Z", jako swój znak fabryczny i obecnie, po dwuletniem milczeniu wystąpiła przeciwko firmie „POLONOŻ" o nieprawne używanie znaku fabrycznego.

W chwili pojawienia się na naszym rynku ostrzy „POLONIA" ceny zagranicznych wynosiły najtańsze 25 — 30 gr. i najdroższe 75 gr. za sztukę. Obecnie ostrza krajowe „POLONIA" sprzedawane są w detalu najtańsze po 10 gr. za sztukę, najdroższe od 25 — 30 gr. Biorąc pod uwagę, że obrót roczny 1933 r. firmy „POLONOŻ" wyniósł 350 tys. złotych, a ponieważ ceny ostrzy zagranicznych były przeciętnie trzykrotnie droższe — wywędrowało przeto z kraju około 700 tys. złotych i to tylko za ostrza jednej zagranicznej firmy.

(x.).

Przegląd prasy

PO OPANOWANIU ZARZĄDU STOLICY.

Na ratuszu warszawskim zasiadł komisarz rządowy i oto jak w roku 1926, po zdobyciu władzy w Państwie, tak obecnie zaczyna się kampanja przeciwko rozwiązanej Radzie Miejskiej i Magistratowi.

Możemy o tem śmiało pisać, gdyż miastem rządziła spółka złożona z endeków, chadeków, „sanatorów", B.B.S. i żydowskiej burżuazji. Jeżeli więc już nazajutrz po objęciu zarządu przez p. wojewodę **Kościałkowskiego „Kurjer Poranny"** pisze o „szachrajstwach", to obowiązkiem naszym jest, jako obywateli stolicy, zażądać **wskazania z imienia i nazwiska, kto szachrował, kto handlował głosami, koncesjami i beneficjami.** To jest obowiązek każdego obywatela, przywiązanego do stolicy, do swego rodzinnego miasta.

W roku 1926 **„Nakazy Chwili"** drukowały „czarną listę" rzekomych złodziei pieniędzy państwowych. Czy pociągnięto kogo do odpowiedzialności za rozkradanie Skarbu? Nie. Obecnie sztuczka powtarza się. Znowu rzuca się **anonimowo** oskarżenia. Pisze się:

> „Rada miejska była typowym przykładem parlamentu bez większości — stwarzającego idealne warunki dla nieustannych zmów, gierek i szachrajstw frakcyjnych, — nieustannego handlowania głosami i poparciem, koncesjami i beneficjami, — łupienia skóry z obywateli dla nasycenia bezdennych partyjnych żołądków. Mieszkańcy stolicy nie zdobędą się nigdy na tyle fantazji, by ogarnąć rozmiary nieuczciwości popełnianych przez szereg lat przez ten system na ich własnych skórach".

W takim wypadku należy przyjść i powiedzieć: **taki a taki radny ukradł, ten a ten ławnik popełnił nieuczciwość.** W przeciwnym razie będziemy to uważali za dalszy ciąg metod „sanacji moralnej", o których społeczeństwo wyrobiło sobie już markę.

NAPRZÓD U SIEBIE.

Pod powyższym tytułem znajdujemy w **„Kurjerze Warszawskim"** artykuł, omawiający skandale finansowe **Stawickiego i Oustrica** we Francji. Nasza „sanacja" chętnie babrze się w tych skandalach, dając do zrozumienia: Patrzcie, oto co się dzieje w parlamentach!

„Kurjer Warszawski" pisze więc:

> „Były czasy, kiedy adwokaturę francuską cechowała nietylko uczciwość elementarna, lecz wręcz delikatność etyczna, pełna skrupułów. Tak samo zresztą cała administracja francuska cieszyła się opinją uczciwości nieposzlakowanej. Możnaby wskazać niejednego podróżnika obcego, który... z ironją opisywał t. zw. drobnomieszczańską skrupulatność urzędnika francuskiego.
>
> Na tę znakomitą przeszłość rzucają dziś cień takie afery, jak Stawiskija, lub Oustric'a. Ale nie należy mniemać, że we Francji jest gorzej, niż gdzieindziej. Jest tam tylko jawniej. W wielu innych krajach poziom moralności życia codziennego również fatalnie upadł; ohydne pojęcie prymatu polityki nad sprawiedliwością wzrosło; omnipotencja zaś państwa (biurokracji) kusi ludzi do szukania krętych dróg i ubocznych środków. A w tych warunkach Szatan najchętniej operuje w świecie prawniczym i politycznym".

Dalej przypomina **„K. W."** to, co pisał w **„Robotniku"** mec. **Szumański** i zaznacza:

> „Wspomniany autor bardzo śmiało, otwarcie i bez ogródek maluje stosunki, istniejące w tej mierze w Polsce. Stwierdza on, że adwokaci (posłowie i senatorowie) podejmują się wszelkich interwencji administracyjnych, interwencji u sędziów śledczych, w ministerjum skarbu przy załatwianiu spraw podatkowych.— Jest to obyczaj, w którym wyjątki są rzadkie. Autor, pisząc o tem, nie krępuje się żadnemi względami i względzikami. Fakty są wskazywane palcem, aluzje są przejrzyste. Zresztą czyż te rzeczy są tak bardzo nowe conajmniej dla kół politycznych, prawniczych i dziennikarskich w Warszawie? Raz po raz czytało się nawet całkiem jawnie w pismach, że adwokat X. podejmował się np. „wyrabiać posady nauczycielskie (za honorarjum w sumie 300 zł.").

Kończy zaś następującą uwagą:

> „Dopóki takie sprawy istnieją u nas i takie stosunki, dopóty nie mamy prawa żadnemu krajowi wyrzucać Stawiskich i żadnego systemu politycznego oskarżać o ułatwianie mieszania się członków legislatywy do spraw administracyjnych. Naprzód trzeba uporządkować te rzeczy we własnym domu. Naprzód trzeba oczyścić rodzimą stajnię Augjaszową. Potem zabierzemy się do udzielania rad innym, a choćby i do rozdzierania szat. Dopiero potem".

x. y. z.

Komisarz na ratuszu warszawskim

Nowomianowany komisarz rządowy samorządu m. Warszawy woj. **Kościałkowski** rozpoczął w dniu wczorajszym urzędowanie.

P. Kościałkowski pełnić będzie obowiązki prezydenta miasta, do czasu wyboru nowych władz miejskich, co dokonane zostanie po wyborach do rady miejskiej.

Termin tych wyborów nie jest jeszcze wiadomy. Uchodzi w kołach miejskich za rzecz pewną, że wybory będą dokonane niewcześniej niż za pół roku.

P. Kościałkowski narazie nie zamierza dokonywać żadnych większych zmian wśród personelu urzędniczego.

Później zmiany mają nastąpić i obejmą kilka osób z pośród magistrackiej „starszyzny".

Wśród pracowników miejskich, gdzie przeważali doniedawna endecy, panuje duże podenerwowanie, wynikające z nieznajomości planów personalnych nowego komisarycznego prezydenta miasta.

Już przystąpiono do organizowania „sanacyjnych" kół i kółek w kilku wydziałach administracyjnych.

***

Komisaryczny prezydent p. **Kościałkowski** nie zamierza powoływać rady przybocznej.

***

Jeszcze nie została zdecydowana sprawa zwołania Rady Miejskiej dla odbycia poufnego posiedzenia, celem uchwalenia tekstu sprzeciwu przeciwko mianowaniu komisarycznego prezydenta. Najprawdopodobniej sprzeciw taki nie zostanie zgłoszony.

Bilans Banku Polskiego

W ciągu ostatniej dekady lutego zapas złota Banku Polskiego powiększył się o przeszło 0,2 milj. złotych do sumy 478,5 milj. złotych. Równocześnie stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o blisko 0,9 milj. zł. do sumy 77,9 milj. złotych.

Obieg biletów bankowych wzrósł w ostatniej dekadzie lutego o 30,6 milj. złotych i wyniósł 939,1 milj. złotych.

Pokrycie złotem, wskutek wzrostu obiegu banknotów i stanu natychmiast płatnych zobowiązań uległo obniżce z 44,63% na 43,12%, wynosząc 13 punktów ponad pokrycie statutowe.

Obieg bilonu wzrósł o 25,8 milj. złotych do sumy 346,1 milj. zł. Monet srebrnych było w obiegu na sumę 261 milj. zł., a monet niklowych i bronzowych na 85,1 milj. złotych. **(Press).**

Ś. † P.

Ignacy GACKI

Członek Związku Drukarzy
Towarzysz Sztuki Drukarskiej

Opatrzony św. Sakramentami po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dn. 3 b. m., przeżywszy lat 44.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kaplicy kościoła św. Jana (przy ul. Ś-to Jańskiej) dn. 7 b. m., t. j. w środę o g. 9 i pół rano, po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Bródnowski do grobu rodzinnego. O czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół, kolegów, znajomych i życzliwych pozostali w nieutulonym żalu

Żona, Rodzice, Szwagrowie i Bratowe.

Wielki przetarg na budowę dróg

Dnia 8 marca odbędzie się w Ministerjum Komunikacji przetarg na budowę dróg nowoczesnych o trwałej nawierzchni, na przestrzeni stukilkudziesięciu kilometrów.

Przetarg przewiduje wykonanie robót na warunkach kredytowych. Władze drogowe zobowiązują się płacić w gotówce 20 proc. reszta ma być płatna ratami w okresie od 1938 — 1941 roku.

Do przetargu zgłosiły się liczne firmy krajowe i zagraniczne. (PRESS).

Budżet w Senacie

(Dokończenie posiedzenia sobotniego)

USTAWA SKARBOWA

Sen. **Szarski** zapewnia, że krytyka opozycji nie przekonała go. Opozycja lubuje się w ponurych barwach i za wszystko czyni odpowiedzialnym Rząd. Polemizuje z wywodami tow. **Grossa** i jest zdania, że wszystkie jego projekty doprowadziłyby w końcu do inflacji.

Następnie przemawiali sen. **Targowski** oraz minister Skarbu **Zawadzki**.

W głosowaniu przyjęto budżet oraz ustawę skarbową.

Następnie uchwalono ustawę o poborze rekruta.

Ceny za lekarstwa

na koszt ubezpieczalni społecznej

Dnia 2 b. m. weszło w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej o cenach za lekarstwa, wydawane na koszt ubezpieczalni społecznej. Rozporządzenie postanawia, iż apteki odliczać mają 25% od taksy aptekarskiej za lekarstwa, przepisane w formie recept, a 10% od ustalonej ceny środków leczniczych, przepisanych nie w formie recept (sprzedaż odręczna) oraz od ceny specyfików farmaceutycznych i środków opatrunkowych.

Apteki obowiązane są wydawać ubezpieczonym lekarstwo na zlecenie i rachunek ubezpieczalni bez pobierania opłaty od ubezpieczonego, przyczem za zlecenie ubezpieczalni uważa się pisemne zarządzenie lekarskie. Ubezpieczalnie społeczne powinny regulować miesięcznie rachunki za lekarstwa i środki opatrunkowe w ciągu 30 dni od dnia złożenia rachunków przez apteki. W razie regulowania rachunków po tym terminie apteka może żądać zapłaty ustawowych odsetek zwłoki, począwszy od 31 dnia po przedstawieniu rachunku. (PRESS).

Z kalendarzyka Wieców i zgromadzeń P. P. S.

W KRAKOWIE.

Przeszło 4000 robotników i robotnic stawiło się do Domu Robotniczego na wiec w sprawie wypadków w Austrji i dla uczczenia bohaterskich robotników austrjackich.

Odbyło się kilka zgromadzeń jednocześnie. Przemawiali tow. tow. pos. **Żuławski, Matula, Drobner, Przybyś** i inni.

W LUBLINIE.

Odbyło się walne zebranie członków partji dla uczczenia proletarjatu austrjackiego. Przemawiał tow. **Kunicki**. Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci rozpoczęło zbiórkę na rodziny poległych.

W CZĘSTOCHOWIE

Odbyło się w sali „Atlantic" ogromne zgromadzenie robotnicze dla uczczenia walki robotników austrjackich. Zaledwo część przybyłych tłumów zdołała się pomieścić na sali.

Zgromadzenie zagaił tow. **Dziuba** przewodniczył tow. **Kazimierczak**; przemawiali tow. tow.: pos. **Pużak, Dederko i Kazimierczak.**

W ZAWIERCIU i MYSZKOWIE.

W sali Domu Ludowego w **Zawierciu** staraniem TUR odbył się odczyt tow. posła **K. Czapińskiego** na temat **„Faszyzm a klasa robotnicza"**.

Gdy prelegent mówił o walce robotników austrjackich, zebrani przez powstanie z miejsc uczcili pamięć poległych bohaterów proletarjatu.

Wysłuchało odczytu 1400 osób.

MYSZKÓW. W sali kina, przy udziale 500 osób, tow. **Czapiński** wygłosił odczyt na ten sam temat, co i w Zawierciu.

W CZANCZY.

We wsi **Czanczy** pow. Biała odbył się wiec chłopów i robotników z Czanczy i okolicy, przy udziale 700 osób.

Przemawiał tow. poseł **Bień**. Pamięć poległych robotników austrjackich zebrani uczcili przez powstanie z miejsc.

W PRZEMYŚLU.

Celem omówienia ostatnich wypadków w Austrji i bohaterskiej walki proletarjatu austrjackiego powstał komitet miejscowy PPS, który zwołał manifestacyjne zgromadzenie robotnicze.

Zagaił zgromadzenie tow. **Mikruta**, powołując do współprezydjum tow. tow. **Drozdowską, Popiela i Misakiewicza.**

Przemawiali tow. tow.: **Justowicz, Loos, Beluch** i **Grosfeld.**

Zatarg Hitlera z Watykanem

o naruszenie konkordatu

Według informacyj z kół watykańskich, prowadzone w ostatnich dniach pomiędzy przedstawicielami Rzeszy i Watykanem rokowania w sprawie niedotrzymania przez Rząd Rzeszy postanowień konkordatu zostały przerwane. Delegat Niemiec opuścił Rzym.

Koła watykańskie noszą się rzekomo z zamiarem opublikowania faktów, stwierdzających naruszenie przez Rząd Rzeszy postanowień konkordatu. (ATE)

Traktat handlowy

angielsko-sowiecki

Minister Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanji John **Simon** podpisał dokument ratyfikacyjny traktatu handlowego angielsko - sowieckiego. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpi w Moskwie w połowie marca, poczem traktat niezwłocznie wejdzie w życie. (PAT).

Straszna katastrofa kolejowa

w Hiszpanji



Dwa pociągi zderzyły się niedaleko Villanueva. Kilkadziesiąt osób zginęło

Sesja synodu

kościoła prawosławnego w Polsce

Dnia 1—3 marca pod przewodnictwem metropolity Djonizego odbyła się w Warszawie kolejna sesja Synodu. W sesji brali udział arcybiskupi wileński Teodozjusz, poleski Aleksander i grodzieński Aleksy.

Dnia 2 marca Synod kościoła prawosławnego mianował arcybiskupa grodzieńskiego Aleksego Gromadzkiego ordynarjuszem djecyzji wołyńskiej z tytułem arcybiskupa wołyńskiego i krzemienieckiego od dnia 15 kwietnia r. b.

Nowy arcybiskup Aleksy pochodzi z powiatu bialskiego na Podlasiu i jest narodowości ukraińskiej.

Na tej samej sesji Synodu mianowano biskupa Antonjusza Marcenkę rektorem seminarjum duchownego w Wilnie z zachowaniem tytułu biskupa kamieńkoszyrskiego i wikarjusza djecezji poleskiej. Sprawa obsadzenia djecezji grodzieńskiej, która zawakuje od dnia 15 kwietnia r. b. została odroczona. Kandydatem na to stanowisko był, jak wiadomo, arcybiskup Pantelemon Rożnowski.

Łańcuch prasowy „Gromady"

Tow. **Odrobina** wpłaca zł. 250 i wzywa do zaprenumerowania tow. tow.: Walerję Morawską, Stanisława Dudę, Ryszarda Frencla i Feliksa Różańskiego.

Tow. **Frencel** wpłaca zł. 2,50 i wzywa do zaprenumerowania „Gromady" tow. tow.: Stefana Majaka, Antoniego Turskiego i Stanisława Dorosza.

Tow. **Z. Słomczewska** wpłaca zł. 2,50 i wzywa ob. ob.: J. Skarżyńską, J. Ciastułową i Zofję Hryniewicz.

K. **Latoniowa** wpłaca 2.50 zł. i wzywa tow. tow. K. Czapińskiego, H. Rapacką, D. Kluszyńską, W. Czarneckiego.

Tow. **J. M. Borski** wzywa tow. dr. Henryka **Jabłońskiego,** tow. mag. Tadeusza **Jabłońskiego** oraz tow. Dawida **Jabłońskiego.**

Tow. Józef **Wroński** wpłaca 2.50 zł. i powołuje do wpłacenia również 2.50 zł. Edwarda Bischoffa.

Tow. **St. Arski** wpłaca, jako prenumeratę, zł. 2.50 i wzywa do zaprenumerowania tow. tow.: Wandę Dzwonkowską, Romana Władka, Adama Rapackiego, Juljana Hochfelda (Kraków), Wiktora Ehrenpreissa (Kraków) i d-ra Marka (Kraków).

Tow. **I. Zielińska** wpłaca zł. 2.50 i wzywa tow. M. Kurowskę i M. Pakulankę.

Tow. **F. Grzesik** wpłaca zł. 2.50 i wzywa ob. doktorową E. H. i tow. tow.: Lidę Martin dr. Tadeusza Weingotta i Dyonizego Kozłowskiego.

Roczna prenumerata „Gromady" wynosi zł. 2.50 Wpłacać w Administracji „Robotnika" i na konto PKO 25950.

Humor zagraniczny



— Do której szkoły ty chodzisz?

— Ja wcale nie chodzę proszę pani, tylko mój ojciec.

— Jakto?

— Bo mój ojciec jest nauczycielem.

Wyrok na dyrektorów

Spółki „Wirek" i „Godula"

W sądzie okręgowym w **Katowicach** zapadł wyrok przeciw dyrektorom spółki **Wirek i Godula,** oskarżonym o fałszywe księgowanie i wystawianie fikcyjnych rachunków.

Skazani zostali: **Jungel** na 1½ roku więzienia z czego na zasadzie amnestji darowano mu 5 mies., i 3 tys. grzywny, **Vidor** na 8 mies., z czego połowa kary została darowana na zasadzie amnestji, druga — zawieszona na 5 lat, i 3 tys. grzywny (bez zawieszenia). **Roger** na 6 mies., co umorzono na zasadzie amnestji i 3 tys. zł. grzywny.

Areszt śledczy w stosunku do oskarżonych został zaliczony. **Gorol** został uwolniony od winy i kary.

Awantury i zajścia

wśród młodzieży „sanacyjnej" w Krakowie

„Polonia" donosi:

W piątek późnym wieczorem paru członków Akad. Oddz. Zw. Strzel. napadło w domu akademickim, przy ul. Jabłonowskich w Krakowie na studenta Leopolda Seidlera. Grupa ta pod przewodnictwem studenta Młodzianowskiego zadała Seidlerowi trzy poważne rany kastetem w głowę.

Napad tłumaczą jako zemstę na Seidlerze, który, spełniając swe obowiązki prokuratora sądu koleżeńskiego Bratniej Pomocy Studentów Uniw. Jag., w tym charakterze oskarżał głównego napastnika, studenta Młodzianowskiego, z II roku prawa.

Napadnięty Seidler wracał właśnie z posiedzenia sądu koleżeńskiego, przed którym toczyła się sprawa Młodzianowskiego.

Napad na studenta Seidlera, dokonany w Domu Akademickim, jest przejawem rozdźwięku wśród młodzieży „sanacyjnej" Uniw. Jagiellońskiego.

Walka toczy się między związkiem polskiej młodzieży demokratycznej z jednej strony, a Legjonem Młodych i Strzelcami z drugiej strony. W sobotę obie strony rozrzuciły między studentami J. U. ulotki, w których jedna strona odsądza od czci i wiary stronę drugą. I tak, podczas, gdy młodzież demokratyczna zarzuca, że jej członka Leopolda Seidlera pobili bojówkarze Związku Strzeleckiego, to Strzelcy ze swej strony zarzucają członkom związku polskiej młodzieży demokratycznej, że to ich bojówka napadła na Młodzianowskiego, pobiła go dotkliwie i, że słaniającego się na nogach, odprowadzono do komisarjatu policji, przedstawiając go, jako sprawcę zajścia.

Władze uniwersyteckie wytoczyły dochodzenia dyscyplinarne przeciwko sprawcom zajścia.

Nadużycia na poczcie krakowskiej

W Krakowie odbywała się na głównej poczcie kontrola w oddziale urzędu pomocniczego. Kontrolę przeprowadzali delegaci Izby kontroli rachunków z Bydgoszczy.

Kontrola dała wynik wprost niespodziewany. Natrafiono na nadużycia, **sięgające kilkunastu tysięcy złotych.** Sprawcą tych nadużyć ma być kierownik oddziału pomocniczego, **Wincenty Jarmuła.**

W aferę tę ma być wmieszanych więcej osób, a między niemi Steinfels, kontroler pocztowy, któremu Jarmuła pożyczać miał pieniądze państwowe na grę w karty. Steinfels na pożyczone od Jarmuły pieniądze wręczał tymczasowe pokwitowania, które znaleziono podczas kontroli.

W pierwszych dniach wykrycia nadużyć rodzina Jarmuły pokryła sprzeniewierzoną kwotę rymesami, oraz 3000 zł. złożył pewien urzędnik, jednakże dalsze dochodzenia wykazały, iż złożona kwota jest za mała. Dowiedziawszy się o tem, rodzina Jarmuły odmówiła dalszego pokrycia.

Śledztwo, prowadzone w tej sprawie, trzymane jest w tajemnicy.

Przeciw obniżce płac

Strajk we Włocławku

We **Włocławku,** w fabryce lin i drutu **„C. Klauke"**, stanowiącej własność **Grunlanda,** strajkuje od piątku 72 robotników, nie opuszczając fabryki.

Fabrykant wystąpił z projektem obniżenia zarobków od 6 do 15%. Rokowania trwały przez 4 tygodnie i nie doprowadziły do porozumienia.

Robotnicy zarabiają od 37,5 gr. do 70 gr. na godz. i kilku po 80 gr. do 90 gr. i zaledwie 2-ch po 1 zł. 15 gr. na godzinę.

Strajk wybuchł po 4 konferencjach w Urzędzie Inspektoratu Pracy, na których **Grunland** był nieustępliwy.

Oburzenie robotników spotęgowało się faktem zwolnienia 2-ch delegatów fabrycznych. Strajk trwa, robotnicy nie opuszczają fabryki.

Znowu Polesie

Sprawa meljoracji Polesia znowu zamiera — z braku kredytów zwolniono, a właściwie prawie zupełnie wstrzymano tętno opracowywania projektu odwodnienia Polesia i zmalało zainteresowanie się Polesiem w społeczeństwie.

Musimy otrząsnąć się z letargu, musimy przetrzeć oczy i przytomnie spojrzeć na rzeczywistość — mamy rzesze małorolnych i mamy 500 tysięcy głów rocznie przyrostu naturalnego, a ziemi dla nich mamy zamało. Dotychczas rzesze te ratowały się emigracją „do złotodajnych, mlekiem i miodem płynących" krain zaoceańskich, względnie wyjazdami na zarobki sezonowe do sąsiednich przemysłowych państw zachodnich. Nadszedł jednak wszechwładny kryzys — wszystkie granice dla naszej emigracji zamknęły się — **obecnie musimy liczyć na własne środki i siły.** Tymczasem olbrzymie tereny Polesia **leżą unieruchomione** przez żywioł wodny, gdzie obecnie panuje śmierć i zniszczenie.; na rzadko rozsianych wysepkach wśród bagien i trzęsawisk mieszka żżerany malarją i gruźlicą zawsze znędzniały i zgłodniały „Poleszuk".

Jeżeli mała Holandja mogła dokonać ogromnego wysiłku, aby żywiołowi morskiemu odebrać część kraju, jakim jest Sündersee to tembardziej my z dużo odmniejszym nakładem pracy możemy odwodnić Polesie i pobudować na niem sieć dróg komunikacyjnych, a tem samem umożliwić meljorację tej dzielnicy.

Wreszcie chwila obecna — chwila palącego bezrobocia, byłaby najodpowiedniejsza do przystąpienia już do robót wykonawczych.

Mając na względzie to wszystko, **Koło Wodno - Meljoracyjne** urządza w Warszawie konferencję dla omówienia najżywotniejszych spraw tego wielkiego zagadnienia, jakiem jest meljoracja Polesia. Konferencja odbędzie się w sali Stowarzyszenia Techników, Czackiego 3/5 w dniu 9 b. m. od god. 9 do 5-ej pp.

W konferencji mogą wziąć udział wszyscy, których to zagadnienie interesuje.

Zamordowany bohater Nicaragui gen. Sandino



Z dna nędzy...

Symulowała obłęd,

by znaleść przytułek w szpitalu

Przed sądem grodzkim w Łodzi stanęła 32-letnia **Marjanna Kalicka, bezrobotna i bezdomna,** która w dn. 11 ub. miesiąca na ul. Kochanowskiego rozebrała się w oczach przechodniów, mimo mrozu, do naga i poczęła głośno śpiewać, wywołując zbiegowisko poczem podeszła do okna najbliższego domu parterowego, zdradzając zamiar wybicia szyby.

Posterunkowy i świadkowie zajścia orzekli, że to warjatka, wezwano więc pogotowie, którego funkcjonarjusze ubrali zwanturującą się niewiastę w kaftan bezpieczeństwa i odwieźli do zakładu dla umysłowo chorych w Kochanówku. Lekarze jednak, przypatrzywszy się tej pacjentce, przyszli do przekonania, że jest ona zupełnie zdrowa na umyśle, a tylko symulowała obłęd, wobec czego sporządzono protokół i przesłano go władzom, które pociągnęły Kalicką do odpowiedzialności karnej.

Na rozprawie nieszczęśliwa przyznała się do symulacji napadu furji tłumacząc się chęcią dostania do szpitala, **gdyż nie miała co jeść i gdzie spać.** Nawet Sąd jednak nie chciał jej użyczyć pomieszczenia w areszcie, skazując ją na 14 dni aresztu z zawieszeniem wykonania kary.

Śmiertelne skutki

nieostrożności z bronią

Tragiczny wypadek nieostrożności z bronią palną wydarzył się wczoraj w nocy przy ul. Wolskiej 122. Do mieszkania Teodora Konarzewskiego przyszedł bratanek jego, 27-l. Henryk Żychowicz, tokarz. Po spożyciu kolacji, Żychowicz, szykując się do wyjścia, oświadczył, że zarepetuje rewolwer. Wyjąwszy broń, Ż. skierował lufę do podłogi i pokazując to żonie Konarzewskiego, Genowefie, mówił: „tak się repetuje rewolwer“, przyczem wyjął magazyn z broni. Po chwili Ż. nacisnął cyngiel i — przypuszczając prawdopodobnie, że niema kuli w lufie — wystrzeli. W chwili strzału ręka drgnęła i kula ugodziła Konarzewską w brzuch. Przerażony mimowolny sprawca postrzelenia zarepetował rewolwer powtórnie raz drugi i zamierzał strzelić sobie w głowę. Widząc to Konarzewski, wyrwał desperatowi rewolwer.

Po chwilowem otrzeźwieniu, Ż. i K. zajęli się ratunkiem rannej. Po chwili przybyło Pogotowie, którego lekarz opatrzył ranną i przewiózł pod opieką Żychowicza do szpitala Dz. Jezus. Zawiadomiona telefonicznie administracja szpitala zatrzymała Żychowicza, który wcale nie zamierzał oddalać się, do czasu przybycia policji.

Pomimo zabiegów lekarzy, Konarzewska w kilka godzin po przywiezieniu zmarła. Oprócz męża pozostawiła czworo drobnych dzieci. Mimowolnego zabójcę zatrzymano.

Co usłyszymy w radjo?

Wtorek, 6 marca 1934 r.

7.00 Sygnał czasu. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego.— 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar Teatrów. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Koncert. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Koncert ze Lwowa. 12.55 Dziennik południowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Melodje z nowych operetek. 16.25 „Skrzynka PKO“. 16.40 „Kącik językowy“. 16.55 „Aleksander Zarzycki“. 17.25 Trio Rapackich. 17.50 „Listowne nauczanie rolnictwa“. 18.00 Odczyt. 18.20 „Skrzynka muzyczna“. 18.35 Muzyka lekka. 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości. — 19.25 Feljeton. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 „Manon Lescaut“. — 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

ŚRODA, 7 b. m.

7,00 Sygnał czasu. 7,05 Gimnastyka. 7,25 Muzyka z płyt. 7,35 Dziennik poranny. 7,40 Muzyka z płyt. 11,40 Przegląd prasy. 11,50 Repertuar. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Muzyka popularna. 12,30 Wiadomości meteor. 12,35 Muzyka popularna. 12,55 Dziennik południowy. 15,25 Wiadomości o eksporcie. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,40 Muzyka jazzowa. 15,55 Recital śpiewaczy. 16,10 Program dla dzieci. 16,40 „Skrzynka pocztowa“. 16,55 Koncert. 17,25 Recital fortepianowy. 17,50 „Skrzynka pocztowa rolnicza“. 18,00 „Tajemnicze głębie Oceanu“. 18,20 Muzyka lekka. 18,45 Program. 18,50 Rozmaitości. 19,10 „Literatura na Capri“. 19,25 „Myśli wybrane“. 19,30 „Dwie wdowy“. 22,00 Feljeton. 22,15 Muzyka taneczna. 22,40 Odczyt. 23,00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23,05 Muzyka taneczna.

Samobójstwa

Przy ul. Długiej 23 powiesił się 34-l. Edward Twardowski.

Dochodzenie ustaliło, iż jest to inwalida wojenny.

Onegdaj o godz. 6,30 grabarze cmentarza św. Wincentego na Bródnie, spiesząc do pracy, natknęli się na siedzącą na ławce jakąś kobietę, która nie dawała oznak życia. Lekarz Pogotowie stwierdził śmierć wskutek otrucia sublimatem. Ze znalezionej przy samobójczyni legitymacji okazało się, iż jest to 29-l. Apolonja Garbiecówna, posługaczka ambulatoryjna szpitala im. Karola i Marji dla dzieci.

W bramie domu Królewska 21 targnął się na życie przez otrucie się jodyną, student uniwersytetu, 27-l. Kazamierz Jankowski, zam. w Ząbkach.

STAN POGODY

Po chmurnym lub mglistym ranku w ciągu dnia rozpogodzenie, poczem przejściowy wzrost zachmurzenia, począwszy od zachodu kraju. Nocą lekki mróz, dniem odwilż. Słabe wiatry południowo - zachodnie i zachodnie.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Berlin 210.40, Belgja 123.65, Holandja 357, Londyn 26.96, Paryż 34.93, Praga 22.00, Szwajcarja 171.45, Włochy 45.60.

Strajk włoski

w hucie „Katarzyna“

W hucie „Katarzyna“, należącej do Zakładów Modrzejowskich w Sosnowcu, wybuchł w sobotę, w czasie pracy, strajk włoski do którego przystąpiło ponad tysiąc robotników.

Tłem strajku było zaleganie przez zarząd huty od dłuższego czasu z wypłatą zarobków robotnikom. Wypłaty odbywają się wogóle niesystematycznie.

W związku z tym strajkiem zwrócono się o interwencję do Inspektoratu pracy, który wyznaczył na wtorek konferencję z centralnym zarządem Zakładów Modrzejowskich.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM“. Dziś głośna satyryczna komedja sowiecka p. t.: „12 krzeseł“ w przekładzie H. Pilichowskiej, w opracowaniu scenicznem T. Łopalewskiego.

Z OPERY. Dziś, w poniedziałek, teatr nieczynny.

TEATR NARODOWY. Przez kilka dni „Czwarty do brydża“ Grzymały Siedleckiego.

Przedstawienia „Marji Stuart“ w końcu bież. tygodnia będą wznowione.

TEATR NOWY. Dziś nowa komedja Marjusza Maszyńskiego „Tak a nie inaczej“.

TEATR LETNI: Codziennie po cenach zniżonych „Towariszcz“ Devala.

TEATR POLSKI. Dziś po raz 24 komedja Szekspira „Kupiec wenecki“.

TEATR MAŁY. Dziś komedja angielska Ch. Bennetta p. t. „Miljonowy interes“ z M. Przybyłko-Potocką w roli głównej.

TEATR „NOWA KOMEDJA“. Codziennie komedja Słonimskiego p.t. „Rodzina“ z Jaraczem i Modzelewską.

TEATR KAMERALNY. Najlepszy bezsprzecznie dramat Tadeusza Rittnera p. t. „W małym domku“, w nowem opracowaniu scenicznem Teatru Kameralnego, spotkał się z entuzjastycznem przyjęciem.

TEATR „CYGANERJA“. Komedja rewjowa Toma i Schlechtera p. t. „Kobieta 5012“.

TEATR „WIELKA OPERETKA“. Codziennie widowisko w 10 obrazach „Hotel pod Białym Koniem“ z Mankiewiczówną i Bodo.

TEATR „8.30“ (Mokotowska 73) daje dziś po raz 101-szy „Yacht miłości“ (New York Baby). Komedja muzyczna J. Krzewińskiego i L. Brodzińskiego z muzyką Fanny Gordon.

TEATR REWJI „MIGNON“. Codziennie rewja „Wszystko dla miłości“.

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Małżeństwo z konwenansu“, komedja Jadwigi Rzepeckiej - Iwanowskiej.

TEATR MUCHA: Codziennie „Rewja - komedja - operetka“.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Rendez-Vous w Wiedniu“.
APOLLO: „Precz z kryzysem“ z Eddie Cantorem.
AMOR: „Ja w dzień, ty w nocy“.
ANTINEA: „Jeździec w masce“ i „12 krzeseł“.
ATLANTIC: „Papryka“.
AS: „Światła wielkiego miasta“ i „Chata za wsią“.
BAJKA: „Mandżurja płonie“ i rewja.
CASINO: „Parada rezerwistów“.
CAPITOL: „Za dwa pocałunki“ i „Kajdany życia“.
COLOSSEUM: „Dziś żyjemy“ i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Obraza Majestatu“ i „Na Sybir“.
CRISTAL: „Ken Maynard“ i „Na tropie złoczyńcy“.
CZARY: „Król cyganów“.
FAMA: „Nocny lot“.
FILHARMONJA: „Pieśniarz Warszawy“ z Eug. Bodo.
FORUM: „Jaką mnie pragniesz“ z Gretą Garbo
GLORJA: „Bohaterski czyn“.
HELJOS: „Szpieg w masce“ z Ordonówną.
HOLLYWOOD: „Płomień“ i rewia „Piosenka, Humor i S-ka“.
IKS: „W obozie honoru“ i „Głos pustyni“.
ITALJA: „Zgubny czar“.
KOMETA: „Tancerki z Buenos Ayres“ i rewja.
LOS: Od 4-ej dla mł. „Baby“, od 8-ej dla dor. „Blaski i cienie miłości“.
LUX: „Gehenna kobiety“.

MEWA: „Wielka grzesznica, i
MAJESTIC: „Demon złota“ i rewja „Śpiew, całus, dziewczyna“.
MASKA: „Demon Wielkiego Miasta“ i „12 krzeseł“.
MIEJSKI: „Brat djabła“.

NOWY SPENDID: „Blaski i cienie miłości“ i „Baby“.
NOWA TOMBOLA: „Arjana“ i „Buster nawarzył piwa“.
OKO PRASKIE: „Sprawa Dreyfusa“ i film polski.
PALACE: „Życie jest piękne“ i rewja.

PAN: „Serce olbrzyma i „Flip i Flap jako cyrkowcy“.
PETIT TRIANON: „Jennie Gerhardt“ i „Jasnowłosy sen“.
PROMIEŃ: „King Kong“.
RIVIERA: Czar jej oczu i Cyrk.
ROXY: „Kajdany życia“ i „Dwanaście krzeseł“.
SOKÓŁ: „Jaką mnie pragniesz“.
STYLOWY: „Burza o brzasku“.
TON: „Dzieje grzechu“.
UCIECHA: „Prokurator Alicja Horn“
UNJA: „Turbina 50.000“ i rewja.

MICHAEL ARLEN 104

Świat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

Wojna w powietrzu, wybuchająca z niesłychaną szybkością w wielu miejscach jednocześnie — uniemożliwia drobiazgowe badania, jakim oddawali się historycy, studjujący stateczny przebieg ostatniej wielkiej wojny lądowej z lat 1914 — 1918.

Powstrzymywany w ciągu pięćdziesięciu lat istnienia „Pax Aeronautica“, — poniżony i doprowadzony do wściekłości — instynkt nacjonalizmu, który nakoniec doczekał się momentu triumfu — zerwał się jakgdyby z samych trzewi Europy, ucieleśniając się w formie niezliczonych pocisków, wypełnionych ludźmi, trucizną i bombami — od jednego do drugiego krańca europejskiego kontynentu. Rozszalałe idjotyzmy patrjotycznych frazesów uwolnione zostały z więzów do swego ostatniego i najszaleńszego ataku na zdrowie ludzkości — tej samej ludzkości, która od tego czasu z niesłychanym trudem wróciła do normalnego stanu, tworząc Pierwsze Państwo Świata, z którego dopiero wyrosła nasza obecna cywilizacja.

Czy Knox przewidział to wszystko? Czy było to, nareszcie, zakończeniem okresu dzieciństwa ludzkości? Czy wkońcu — raz na zawsze — wyszliśmy z otworu pieczary, w którym krążyliśmy tak długo, popatrując tylko zdaleka, ale nie śmiejąc wejść na cudowne łąki, stanowiące prawe nasze dziedzictwo? Czy tak jest naprawdę? Ale — czy z drugiej strony — niema już wśród nas wielu takich, którzy niezadowoleni są z „bezbarwności“ współczesnego życia?

Gdy Paryż płonął — cały świat poza Europą trząsł się, czekał, zbroił... W Nowej Zelandji, w Indjach, w Brazylji, na Syberji, w Sjamie — wszędzie na świecie — straszliwe oczekiwanie pędziło ludzi z początku do gorączkowych przygotowań. A potem, ponieważ nikt absolutnie nie wiedział, przed kim ma się bronić — zamieniło się to w naprężoną i bolesną bezczynność. Było to tak, jakgdyby płomienie, wybuchające nad Paryżem, odbijały się na niebie, docierając do najdalszych zakątków świata, niby płomienne ostrzeżenie, niby triumfalny głos piekła. Co ma się stać później?

Począwszy od świtu w poniedziałek, 17 lipca — oszalała i rozwścieczona Francja wyrzucała dziesiątki tysięcy swoich synów w sprzętach powietrznych, przygotowanych do wszelkiego rodzaju ataków—aby zabijali, niszczyli, palili, znosili z powierzchni ziemi — ale co? Och, Francja wiedziała co, wiedziała zawsze! Wbrew swym słusznym instynktom, dała się namówić przez międzynarodowych finansistów, w rodzaju Ackroyda i Ossorgina, do rozbrojenia, do wcielenia swego „Comité des Forges“ w obręb interesów Dróg Powietrznych, do zaufania Lidze Narodów. Ach! ta zasługująca na pogardę impotentka — Liga Narodów! Jaką słuszność mieli, — wmawiano sobie w tym czasie we Francji — starzy burżuazyjni politycy: Poincaré, Tardieu i Herriot, którzy pluli — oczywiście z zachowaniem wszelkich form grzeczności — na marzenia internacjonalistów!

Ale chociaż Francja dała się oficjalnie namówić przez Drogi Powietrzne, nigdy nie przestała zupełnie lękać się o swe bezpieczeństwo, nigdy nie rozbroiła się całkowicie. Od świtu do zmierzchu w ciągu owego katastrofalnego poniedziałku wysyłała synów swoich i córki swoje w czerwone niebiosa, aby niszczyli wszystkich obrońców i wszelkie ślady idei międzynarodowej, która obiecała Francji bezpieczeństwo, a zniszczyła Paryż.

Atak francuski — nieskoordynowany i niedający się pokonać, jak orkan — skierowany był przeciwko trzem punktom, trzem idejom, trzem tyranjom: Genewie, głównej kwaterze Ligi Narodów; Strasburgowi — najbliższej bazie Policji Dróg Powietrznych, — która, najwidoczniej powodowana wpływami niemieckiemi, nie ośmieliła się, albo poprostu nie chciała zadać sobie trudu dla obrony Paryża przed warjatem, — oraz przeciwko Berlinowi, stolicy Federacji Germańskiej, która zdobyła bogactwo i władzę wbrew wszystkiemu, co głosiła Francja w imię bezpieczeństwa świata — od czasu wojny w roku 1914.

Co się stanie? Czy Policja Dróg Powietrznych zdoła powstrzymać rozszalałych, zrozpaczonych, bohaterskich Francuzów? Istniała jeszcze jedna obawa: Czy policja pozostanie lojalna w stosunku do Dróg Powietrznych? Kielich beznadzieności świata wobec zbliżającej się katastrofy wypełniony został po brzegi, gdy stało się wiadomem, że czynniki, pozostające na usługach Dróg Powietrznych: transport zarówno pasażerski, jak i towarowy, oraz radjo — przestały funkcjonować. Nie przestała jednak funkcjonować policja Dróg Powietrznych! Ale na jak długo jeszcze? Gdzież są wodzowie? Gdzież są dyrektorzy, ci olbrzymi z „Pax Aeronautica“?

Ster świata został strzaskany. Nastąpił powrót do dzikich czasów rządów starych, zaściankowych przywódców. Biedny pan Carnot miał mieć znowu swój dzień, również — wróciły czasy zaściankowej polityki, z której Ackroyd wyprowadził narody świata w latach trzydziestych. Streszczała się ona w aforyzmie: Poderżnę ci gardło, zanim ty zdążysz poderżnąć moje!

(D. c. n.)

SZTAFETA ROBOTNICZA

W obliczu Kongresu Z. R. S. S.

Zbliża się *V-ty Kongres Zw. Rob. Stow. Sportowych R. P.* W obliczu każdego z Kongresów dotychczasowych zastanawialiśmy się, co należy wysunąć na plan pierwszy obrad. Każdorazowo w dyskusjach na konferencjach okręgowych w klubach i t. p. padały zdania, ustalające wytyczne prac Kongresu. *Organizacja, opanowywanie prowincji, umasowienie, rozszerzenie ilości gałęzi sportu* i t. p. lub zagadnienia w rodzaju: *samodzielność* czy też *autonomja w ramach związków mieszczańskich*, oto tematy jakiemi zajmowały się nasze dotychczasowe Kongreesy. V-ty Kongres winien mieć również pewne zagadnienia, któremi się zajmie, przedyskutuje je i ustali drogę, po której pójdzie Z. R. S. S.

Trudno już dziś na 1½ miesiąca przed Kongresem pisać coś konkretnego o tem co wzbudzi największe zainteresowanie. Jednakże pewne oznaki wskazują na to, że głównych zagadnień będzie 3.

Na plan pierwszy wysuną się 2 zagadnienia techniczno - ideowe.

Sport czy „sportowanie".

Zawody widowiskowe, czy ucieczka od publiczności — obozownictwo czy turystyka, gimnastyka masowa — czy wyczyny jednostki lub zespołu, oto zagadnienie pierwsze. Wiąże się ono bardzo ściśle z drugiem można powiedzieć nawet, że z niego wynika. To drugie, to sprawa poruszona już w *„Sztafecie Robotniczej"* przez tow. *Hryniewicza:* Kwestja *wypełnienia sportu, Z. R. S. S., klubów treścią ideową.*

Niejednokrotnie zadajemy sobie pytanie, czem różnimy się od mieszczan? Przecie skaczemy o tyczce tą samą techniką, wspinamy się na szczyt góry tym samym krokiem, robimy łuk narciarski tym samym oporem czy „telemarkiem". Różnica polega przedewszystkiem na tem, że w formę jednaką staramy się wlać inną treść wewnętrzną. *Wychować mamy świadomego obywatela świata pracy, bojownika klasowej idei proletarjatu.*

W realizacji tych dążeń w praktyce, zauważyliśmy to niejednokrotnie, mamy różne rezultaty wśród różnych kategorji sportowców.

Czerwony harcerz łatwiej wypełnia się treścią ideową od piłkarza, turysta od ciężko - atlety.

Wybitni teoretycy wychowania fizycznego podkreślają stale, że pewne typy ludzkie są predysponowane, usposobione, do pewnych gałęzi sportu. Jednemu boks przychodzi łatwiej, drugiemu piłka nożna, trzeciemu ciężko-atletyka. Z drugiej strony znaną dla psychjatrów i psychologów prawdą jest zależność charakterów i umysłów od budowy ciała. I tak jak mamy różne zamiłowania do sportu, tak samo mamy różne zainteresowania społeczne, polityczne i t. p.

Są więc pewne grupy ludzi podatniejsze pracy ideowej, umysłowej inne mniej.

W szukaniu dróg i chwytów przy pomocy, których możnaby było rozwiązać kwestję masowości, atrakcyjności, widowiskowości jako sam, z równoczesnem wypełnieniem ich treścią ideową na plan pierwszy wysuwa się gimnastyka masowa, turystyka i obozownictwo. No i to przesławne „sportowanie".

Z drugiej strony *nie można jednak negować wartości sportów widowiskowych.* Nad temi dwoma pytaniami będzie się musiał zastanowić V Kongres.

Pozostaje sprawa 3-cia — *organizacyjna.* Ruch nasz powiększa się systematycznie. Może nie żywiołowo, ale jednak b. szybko i stale. W ciągu 7 lat wzrósł od 0 do 20.000. Ramy organizacyjne muszą w tym stanie rzeczy być słabemi w porównaniu z identycznemi ramami organizacji od nas starszych. W pewnym stopniu wyzyskują to istniejące wszędzie elementy warcholskie. Nie przybiera to rzecz jasna form przerażających, ale jest mimo to zjawiskiem niebezpiecznem. Nie wstydzę się powiedzieć wyraźnie, że musi istnieć pewne poczucie *„państwowości"* wewnątrz organizacyjnej. Wszelkie spory muszą być likwidowane w wewnętrznym trybie organizacyjnym. Członkowie organizacji, kluby, okręgi muszą wiedzieć, że *„ZRSS to wielka rzecz"*. Decyzje władz i organów Z. R. S. S. muszą być szanowane.

V-ty Kongres musi zająć się tym zagadnieniem i raz na zawsze uniemożliwić wszelkie próby wyłamywania się z szeregów. Bo wolność, to rzecz ładna, ale nierówna swawoli. Głosy w sprawie 3ciej dochodzą zewsząd. Prąd do mocniejszego zwarcia, skonsolidowania organizacji jest już powszechny.

***

Rzuciłem 3 myśli! Nie wyczerpią one całości zagadnień, które zainteresują uczestników kongresu.

Bogaty porządek dzienny uniemożliwi to napewno. Ale zagadnienia, które wymieniłem powinny być zagadnieniami głównemi.

Dr. Jerzy Michałowicz.

V. Kongres Z. R. S. S.

Jak dowiadujemy się, ZRSS zamierza odbyć swój V-TY KONGRES W KATOWICACH W DNIACH 21 I 22 KWIETNIA.

Do 10 marca poszczególne RSKO. winny złożyć do Sekretarjatu Generalnego swe szczegółowe sprawozdania.

KONGRES POŚWIĘCONY BĘDZIE W GŁÓWNEJ MIERZE ZAGADNIENIOM TECHNICZNYM OBOZOWNICTWA, CAMPINGU i TURYSTYKI.

POZATEM NALEŻY SPODZIEWAC SIĘ B. CIEKAWEJ DYSKUSJI W DZIEDZINIE WYCHOWAWCZEJ.

Chcąc dać możliwość zorjentowania się ogółowi towarzyszy (ek) w poglądach poszczególnych okręgów „SZTAFETA ROBOTNICZA" otwiera swe łamy dla pragnących się wypowiedzieć.

Artykuły należy przesyłać do rąk Sekretarza Generalnego ZRSS., tow. dr. Jerzego MICHAŁOWICZA ul. Czerwonego Krzyża 20 pokój 62 w Warszawie.

Równocześnie z Kongresem odbędzie się kurs dla przodowników obozowych ZRSS.

Mecz

Oszalały trybuny i grają wraz z nimi —
grają głów pochyleniem, biciem braw, oczyma,
strzelają piłkę w bramkę, podrywają z ziemi —
boisko z trybunami równe tempo trzyma — —

Już nie wiesz, gdzie się kończy i gdzie się zaczyna
gra, ten mecz oszalały — tam, czy na boisku —
sypie się i rozstrzela szalona drużyna —
zbija się, skupia w zamęt zestrzelony w ścisku — —

Kołysze się i szarpie, i szarpie bezładna —
czy strzelą piłkę w bramkę — jak się skończy mecz? —
GOAL, GOAL, GOAL — piłka w bramce — jak pocisk upadła —
okrzyk z tysiąca krtani — strzela: CZEŚĆ, CZEŚĆ, CZEŚĆ — —

I z trybun w słońce zrywa braw rzęsisty deszcz — — —

CZESŁAW CIEPLIŃSKI.

Sport robotniczy

na Pomorzu

R. K. S. „Amator" w Bydgoszczy

W Bydgoszczy odbyły się zawody ciężko - atletyczne o mistrzostwo m. Bydgoszczy. Udział wzięły kluby: **RKS „Amator"** i **KSA „Siła"** oraz niestowarzyszeni.

„Amator" zdobył 3 mistrzostwa w podnoszeniu ciężarów i 5 mistrzostw w walkach zapaśniczych.

Według punktacji ogólnej w podnoszeniu ciężarów **zdobył RKS „Amator" 16 punkt.,** KSA. „Siła" 10 punkt. i niestowarzyszeni 5 punkt. W walkach zapaśniczych: **RKS. „Amator"** 23 punkt., KSA. „Siła" 15 punkt.

W Toruniu odbyło się walne zebranie Pomorskiego Okręgowego Związku Atletycznego, na którem przewodniczył prezes RKS „Amator", tow. **Lehman,** który wybrany został wiceprezesem Pom. OZA. Walne zebranie zleciło **„Amatorowi" zorganizowanie zawodów ciężkoatletycznych o mistrzostwo Pomorza na rok 1934,** Zawody odbędą się w Bydgoszczy, po ukończeniu w Łodzi, zawodów o mistrzostwo Polski.

W zawodach o mistrzostwo Polski w Łodzi wezmą również udział zawodnicy RKS **„Amator".**

Kurs dla kierowników kolarskich

Zarząd Sek. Kol. - Motockl. ZRSS organizuje 6-cio dniowy kurs dla kierowników kolarskich. Program kursu obejmuje: turystykę i organizację biegów i zawodów kolarskich. Początek kursu w dn. 26 marca r. b. o godz. 19.30 w lokalu WRSKO. Kurs jest dostępny dla wszystkich członków klubów zrzeszonych w ZRSS. Wpisowe za kurs wynosi zł. 1. — od uczestnika. Zgłoszenia nadsyłać do sekretarjatu WRSKO. najpóźniej do dn. 24 marca r. b. Wykłady odbywać się będą 3 razy w tygodniu po 2 godz. dziennie od 19.30 do 21.30.

Zarząd Sek. Kol.-Motocykl. przypomina, że należy odnowić licencje zawodnicze na rok 1934. Stare licencje wraz z opłatą składać przedstawicielom swych klubów.

Konferencja Okręgowa W. R. S. K. O.

Prezydjum WRSKO. wyznaczyło na dz. 24 marca r. b. o godz. 15.30 w sali konferencyjnej przy ul. Czerwonego Krzyża 20 Konferencję Okręgową z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i ukonstytuowanie (Wybór Prezydjum i Komisyj). 2) Powitanie. 3) Referat przedstawiciela Zarządu Głównego ZRSS. 4) Sprawozdania: a) Prezydjum RSKO., b) Wydziałów, c) Komisji Rewizyjnej. 5) Dyskusja nad sprawozdaniem i absolutorjum dla ustępującego Zarządu R. S. K.O., 6) Sprawozdanie Komisji i uchwalenie wniosków, 7) Wybory Władz.

Opieka lekarska nad sportowcami

2 nowe kursy dla sanitarjuszów sportowych

W ciągłem dążeniu do doskonalenia aparatu organizacyjnego i ludzkiego, Wydział Sanitarny WRSKO., korzystając z doniosłej inicjatywy Państwowej Szkoły Higjeny, organizuje 2 dalsze kursy dla sanitarjuszów sportu robotniczego.

Kursy odbędą się w Państwowej Szkole Higjeny, Chocimska 24.

Pierwszy będzie normalnym **kursem początkowym ratownictwa sportowego,** dostępnym dla wszystkich członków WRSKO., posiadających opłacone legitymacje. Rozpocznie się 4 kwietnia i trwać będzie do 2 maja. Wykłady i ćwiczenia odbywać się będą 3 razy tygodniowo w poniedziałki, środy i piątki w godzinach 19 — 21. Wykład inauguracyjny wygłosi doc. dr. Gustaw Szulc, dyrektor Państwowego Zakładu Higjeny. Wykładowcami będą: dr. E. Rahoza i dr. J. Michałowicz.

Zapisy w sekretarjacie Wydziału Sanitarnego W.R.S.K.O., ul. Czerwonego Krzyża 20. Wpisowe 2 zł., płatne przy zapisie.

Drugi będzie kursem dla sanitarjuszów II stopnia. Dostępny jest dla czynnych sanitarjuszów WRSKO, którzy ukończyli w 1933 r. kurs początkowy. Czas trwania 4.IV—18.IV 1934. Wykłady odbywać się będą 3 razy tygodniowo: w poniedziałki, środy i piątki od 19 — 21 w Państwowej Szkole Higjeny, Chocimska nr. 24.

Wykładowcami będą: dr. **M. Kacprzak** temat: „Gruźlica i higjena mieszkania", dr. **Gaćkowski** — „Higjena życia płciowego", doc. dr. G. **Szulc**—„Higjena odżywiania", dr. **Babecki** — „Sanitarjusz na obozie i wycieczce", dr. J. **Michałowicz** — „Sanitarjusz, jako higjenista", dr. E. **Rahoza** — „Ratownictwo sportowe" i t. p.

Wpisowe 2 zł., płatne przy zapisie. Zapisy do dnia 26 b. m. w sekretarjacie Wydziału Sanitarnego WRSKO.

***

2 nowe kursy świadczą o niezłomnej i zdecydowanej woli naszych sanitarjuszów rozwinięcia ruchu samarytańskiego do rozmiarów zakrojonych na modłę zachodnią. Należy spodziewać się, że zostaną obesłane licznie i doborowym materjałem ludzkim.

***

Badania sportowo - lekarskie w Poradni I-go Robotniczego Ośrodka Wychowania Fizycznego, ul. Czerwonego Krzyża 20, dostępne są dla każdego za cenę 25 gr.

Czy byłeś już badany?

III kurs sanitarjuszów sportowych

W ubiegłą niedzielę został zakończony przez p. min. **Chodźkę** w Państwowej Szkole Higjeny Centralny Kurs Sanitarjuszów Sportow. ZRSS. **W kursie wzięło udział 20 osób z Krakowa, Warszawy, Drohobycza, Łodzi, Rybnika i Katowic. Program kursu zawierał anatomję, fizjologję, higjenę sportu, oraz ratownictwo sportowe. Wykładowcami byli: dr. Rahoza i dr. J. Michałowicz. Kurs zapoczątkował pracę na niwie tworzenia Wydziałów Sanitarnych ZRSS. na prowincji. Warszawa posiada w Wydziale poradnię sportowo-lekarską i Sekcję sanitarjuszów, liczącą 60 osób a przeszkolonych w Państwowej Szkole Higjeny. Ostatni kurs miał na celu zainteresowanie zagadnieniem również i innych okręgów, jak również pobudzenie ich do organizowania kursów okręgowych.**

Robotnicza Akademja Sportowa

Podajemy program akademji, urządzanej przez I. R. O. W. F. i W. R. S. K. O w najbliższą niedzielę, t. j. dnia 11 marca o g. 11 w sali teatru Ateneum.

Orkiestrę na akademję zaofiarował Zw. zawodowy pracowników elektrowni. Na wstępie orkiestra wykona szereg utworów muzycznych.

Przemawiają: t. t. **Hryniewicz,** dr. J. **Michałowicz** i dr. **Stefanja Krygierowa.**

CZĘŚĆ I.

Krakowiak — odtańczy kurs plastyki dziewcząt Kob. Wydz. Sport. ZRSS.

Lekcja plastyki — wykonają uczestniczki kursu I. ROWF.

Gimnastyka mężczyzn z muzyką — wykona ŻRKS „Hapoel".

Trojak — odtańczy grupa dziecięca Kob. Wydz. Sport. ZRSS.

Walczyk — ci sami.

Lekcja gimnastyki — wykona zespół absolwentów I. ROWF.

Recytacja wierszy ob. Cieplińskiego — recytuje ob. Waszyński.

Lekcja zaprawy lekkoatletycznej—wykona Robotniczy Klub Sportowy „Skra".

Deklamacja chóralna w wykonaniu Kobiecego Klubu Sportowego „Start".

CZĘŚĆ II.

Lekcja rytmiki i plastyki **wykona szkoła powszechna** Robotniczego **Towarzystwa** Przyjaciół Dzieci z Żoliborza.

„Rytm pracy", inscenizacja plastyczna z perkusjami wykona Szkoła Powsz. RTPD.

„Śląsk", deklamacja chóralna, **wykona** Centralna Scena Robotnicza TUR.

Ćwiczenia ciężkoatletyczne grupowe — wykona Sekcja Ciężkoatletyczna RKS „Elektryczność".

Pokaz boksu — **walczy z pary z RKS** Elektryczność. (Sekcja bokserska).

Taniec w wykonaniu RKS „Start".

Pieśni ludowe wykona ob. Zambrzycka.

Akrobatyka, ćwiczenia na trapezie — wykona RKS Elektryczność.

Mazur odtańczą członkinie Kobiecego Kl. Sp. „Start".

Pieśni ludowe śpiewa ob. Zambrzycka.

„Pieśń pracy", inscenizacja plastyczna, wykona kurs kobiecy I. ROWF.

***

Program ten jest prowizoryczny i może ulec drobnym zmianom. Uwzględniliśmy tu tylko te zespoły, które zostały definitywnie zgłoszone.

Sensacyjny mecz w Warszawie

Robotniczy mistrz Polski R.K.S. W. Hajduki

gra w najbliższą sobotę i niedzielę na boisku Skry

ze Skrą i ligową Polonją

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.